Nr. 196. **Wtorek, 28 Sierpnia 1894.** **Rok 84.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 z. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłacznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej architekcie i profesorowi państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, Janowi Zawiejskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował Józefinę Fedakównę płatną praktykantkę szkoły 6-klasowej żeńskiej im. Piramowicza we Lwowie, nauczycielką szkoły ćwiczeń z ruskim językiem wykładowym w c. k. żeńskiem Seminaryum nauczycielskiem we Lwowie.

P. Minister wyznań i oświaty nadał profesorowi gimnazyum w Przemyślu Kazimierzowi Bobekowi posadę przy gimnazyum św. Anny w Krakowie, a profesorowi gimnazyum w Bochni Stefanowi Grudzińskiemu posadę przy szkole realnej w Krakowie.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował dalej:

rzeczywistymi nauczycielami przy szkołach średnich, suplentów: Stanisława Szargę z V gimnazyum we Lwowie dla gimnazyum w Stanisławowie; Albina Schreyera z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie dla gimnazyum w Bochni; Edwarda Kozłowskiego z IV. gimnazyum we Lwowie dla gimnazyum w Rzeszowie;

prowizorycznymi nauczycielami suplentów: Stanisława Babińskiego z gimnazyum w Przemyślu dla gimnazyum w Rzeszowie i Kazimierza Gruenberga z gimnazyum w Drohobyczu dla szkoły realnej w Stanisławowie.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował Sydonię Sikorską, rzeczywistą starszą nauczycielkę 6-klasowej szkoły żeńskiej im. św. Jadwigi w Przemyślu, nauczycielką szkoły ćwiczeń w c. k. żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Przemyślu.

P. Namiestnik przeniósł c. k. komisarza powiatowego Bolesława Studzińskiego z Tarnopola do Rzeszowa i koncepistę c. k. Namiestnictwa Włodzimierza Bętkowskiego z Rzeszowa do Lwowa.

P. Namiestnik przeniósł c. k. adjunktów budownictwa: Jakóba Engelberga z Białej do Wadowic, Leopolda Goldmanna z Rzeszowa do Białej i Józefa Hawliczka ze Lwowa do Rzeszowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 sierpnia.

Pomiędzy tak zwanymi „emigrantami“ bułgarskimi, którzy znaleźli gościnę przyjęcie w Rossyi, wyróżnia się Dragan Cankow o tyle, że był nietylko dwukrotnie prezesem gabinetu za panowania ks. Aleksandra Battenberga, któremu za okazywane względy odpłacił się zdradą, lecz odgrywał wtedy, gdy Bułgarya była jeszcze zwykłą prowincyą turecką, ważną rolę jako agitator i spiskowiec. I tak wydawał Cankow po roku 1870 w Bukareszcie pismo w języku francuskim i bułgarskim, które z jednej strony przemycone w tysiącach egzemplarzy do Bułgaryi, przygotowywało tam grunt pod przyszłe wypadki, z drugiej zaś rozsyłane do redakcyj wszystkich większych dzienników europejskich, przedstawiało w jaskrawych barwach gospodarkę turecką i starało się obudzić interes opinii publicznej dla Bułgaryi. Podczas rossyjsko-tureckiej wojny, objeżdżał Cankow z głośnym agitatorem Bałabanowem główne miasta europejskie, celem szerzenia propagandy na rzecz swojej ojczyzny. Cankowa można uważać tedy za rodzaj nestora spiskowców bułgarskich. Pozostał on spiskowcem i po wyzwoleniu Bułgaryi, knując sprzysiężenia przeciw księciu Aleksandrowi, a później ks. Ferdynandowi i Stambułowowi, który ich nienawidził dla tego, że widział w nich główną zaporę przeciw wzmożeniu się w kraju wpływu rossyjskiego.

Gdy upadł nieubłagany wróg Rossyi Stambułow, a wysłani do Bułgaryi korespondenci pism petersburskich, poczęli przedstawiać nowy gabinet, iż gotów jest zawinąć pełnemi żaglami do portu rossyjskiego, co więcej, gdy tu i owdzie podejrzywano ks. Ferdynanda, że dąży ubocznemi drogami do pojednania się z caratem, uznał Cankow, iż nadeszła dlań chwila uszczęśliwienia znowu swoją obecnością Bułgaryę, gdzie, jak niewątpił, zostanie przyjęty z rozwartemi ramiony. Co rychło tedy spakował swoje kufry, opuścił Petersburg i podążył do Wiednia, zkąd wysłał prośbę o wolny powrót do kraju i o posłuchanie u ks. Ferdynanda. Zawiódł się jednak w swoich oczekiwaniach. Rada ministeryalna w Sofii uchwaliła odmówić stanowczo zezwolenia na powrót niepoprawnego spiskowca. Nim jednak zapadła ta decyzya, wystosował Cankow z Wiednia proklamacyę do „ukochanych swoich rodaków“, w której mieniąc się przywódcą „liberalnego stronnictwa“, rozwinął swój program, domagając się w nim po pierwsze: pokoju i ścisłych węzłów miłości z Rossyą; po drugie reaktywowania paragrafu 38 konstytucyi tirnowskiej, postanawiającego, iż potomkowie pierwszego wybranego księcia muszą wyznawać religię prawosławną; po trzecie wytworzenia ustaw zgodnych z duchem demokratycznym i obyczajami Bułgarów. Cankow podaje w proklamacyi obszerną receptę dla uszczęśliwienia Bułgaryi naturalnie w duchu russofilskim i powiada dalej:

„W pokoju i miłości do Rossyi, naszej wyswobodzicielki i naturalnej orędowniczki Bułgarya może rozwijać się prawidłowo i kroczyć po historycznej drodze, wskazanej jej w traktacie sanstefańskim. Zaufanie bułgarskiego narodu do Rossyi polega nietylko na tradycyi dziejowej, ale i na niewygasłej pamięci cara wyswobodziciela i dwóchset tysięcy rossyjskich męczenników, którzy krew swą za naszą ojczyznę, za naszą wolność przelewali. Zaufanie to jest silne, a zachwiać go nie potrafią żadne „fałszowane akty“, żadne bezpodstawne pogłoski o zamiarze Rossyi zajęcia Warny lub Burgas, narzucenia armii bułgarskiej rossyjskich oficerów i oddania kierownictwa spraw zagranicznych w ręce dyplomacyi rossyjskiej“.

Proklamacya Cankowa kładzie nacisk na dług wdzięczności, zaciągnięty przez Bułgarów w obec Rossyi, który na tem polega, że Bułgaryę w pierwszych latach po wyswobodzeniu uszczęśliwiono rossyjskim ministrem wojny i rossyjskimi instruktorami, którzy „armię wychowali w tradycyach, dających jej możność walczenia za ojczyznę z odwagą i niebywałą w dziejach walecznością“. A dalej powiada proklamacya: „Nietylko bez przykładne wspaniałe dzieło naszego wyswobodzenia, ale i inne ludy półwyspu bałkańskiego przez Rossyę uwolnione, dowodzą jasno, że to mocarstwo bułgarskiej ziemi nie potrzebuje i w wewnętrzne sprawy księstwa mieszać się nie ma zamiaru. Rossya jednego tylko pragnie, a ma do tego bezzaprzeczenia prawo: żąda ona, aby dynastya bułgarska nie przemieniła się w ognisko wrogów Słowiańszczyzny, prawosławia i Rossyi“. Gdzieindziej, wedle Cankowa należy szukać istotnych nieprzyjaciół Bułgaryi: „Spekulanci z zachodu wyzyskują nasz kraj ekonomicznie i finansowo. Dopuszczono

---

3)

LUDWIK WODZICKI.

ŻYCIORYS.

Napisał **Stan. Koźmian.**

(Ciąg dalszy).

II.

Tyczyn. — Księżna Marcelina Czartoryska. — Rok 1859. — Początki życia publicznego. — Lata 1860 i 1861. Hotel Lambert. — Towarzystwa Rolnicze. — Deputacya do Wiednia. — Autonomia i jej obowiązki.

Kiedy Ludwik Wodzicki osiadł w Tyczynie, drewniany tam dwór i murowana oficyna stały się punktem zbornym młodzieży. — Wodzicki posiadał siłę przyciągającą, lubił gromadzić rówieśników, nie przybierając postawy przewódcy lub *principis juventutis*.

Wielu z tych, których widzieliśmy w Krakowie i Paryżu, stanowiło grono tej młodzieży; przybywali nowi: wytwornego rozumu, obszernej wiedzy, nieśmiały bardzo i miły, zbyt wcześnie zgasły kolega Wodzickiego z Wiednia, Tadeusz Piliński; zdolny i przyjemny Władysław Jabłonowski; bardzo dzielny, ładny i niezwykły Ireneusz Załuski; młodszy nieco Jan Stadnicki; starszy Szawłowski, owdowiały po Tarnowskiej, szlacheckiej dziarskości i polskiego humoru pełny; wreszcie inni. Mało jeszcze młodzież ta zajmowała się polityką, ale była na wskróś patryotyczną; dla niej także patryotyzm przedstawiał się w postaci ułana z Księstwa Warszawskiego lub 1830 r.

Przedewszystkiem życie umysłowe, książki, przeglądy, literatura, poezya, sztuka, historya, były jej żywiołami. Możnaby niemałą utworzyć bibliotekę z tego, co to grono źle lub dobrze przeczytało wówczas. W dzień, polowania, koń, fechtunek; wieczorami dysputy, ścierania się zdań, czasem namiętne, o wszelkich rzeczach, ze wszelkich dziedzin życia i myśli ludzkiej, którym zwykle przewodniczył duch nieobecnego Klaczki, które niezawodnie nie zbliżały się do rozmów w willi Careggi, miały przecież, z uwzględnieniem stosunków, czasów, miejsca i ludzi, pewne dążenie i zakrój Odrodzenia.

Kiedy chciano odetchnąć powietrzem krajowem i spraw publicznych, zasięgnąć rady, udawało się grono na niedzielę do Zaczernia, do pana Jana Jędrzejowicza.

Zimą młodzież ta spotykała się w Krakowie, gdzie już ze spokojnem sumieniem oddawała się życiu światowemu. Przodujące wśród niej miejsce zajmował Ludwik Wodzicki, w salonach krakowskich i warszawskich, świetne, uprzywilejowane, mogące budzić niejedną zazdrość, ale w gronie przyjaciół wywołujące tylko podziw.

Przybył w 1858 — 1859 do Krakowa nowy, a niemałego znaczenia i uroku żywioł, salon księżnej Marceliny Czartoryskiej.

Zjeżdżała do starego grodu z posłannictwem na pół politycznem, na pół towarzyskiem. Gubernatorem w Krakowie był Henryk Clam-Martinitz, człowiek światły, prawy, wykształcony, bardzo zachowawczy i katolicki, już nieco autonomiczny, chociaż centralistycznemu służył rządowi. Miał pełną wdzięku przymiotów, rozumną, uprzejmą, światową i bardzo ładną małżonkę. Dom ich pociągnął do siebie towarzystwo krakowskie.

Była to na owe czasy, ze stanowiska dogmatyki patryotycznej rzecz niesłychana, herezya. Upatrywano w tem objaw upadku ducha i obawiano się, co powie na to Europa.

Księżna Marcelina Czartoryska miała swoją obecnością i salonem przeciw kacerstwu działać.

Rozpoczęła się cicha, następnie głośna między jej salonem a Clamami walka. Księżna usiłował odwieść, zwłaszcza młodzież, od bywania u gubernatorstwa. Z obu stron szukano aliantów.

Wielka dama, wielka artystka, wielki rozum i wielka dusza, składały się na księżnę Marcelinę Czartoryską. Była to osoba bogato uposażona rozumem i sercem, przytem wyjątkowa, do nikogo niepodobna, oryginalna nawet w pewnych pozorach zewnętrznych przesady, która daleką była od jej pięknej duszy; zresztą odcieni pełna, lecz tak zawsze i wszędzie, w każdem położeniu i epoce życia, „w każdym calu“ niepospolita, że jej wyższość miała siłę przyciągającą, zarazem moc oddziaływania Nie ustrzegł się, kto chciał, jej wpływu. Ujmująca i uprzejma, bez piękności czarodziejka, w rozmowie mistrzyni, jak na fortepianie, rozumiejąca wszystko, choć niezawsze wszystko rozgrzeszała, zdolna do poświęceń, w razie potrzeby umiejąca podnieść rękawicę lub ją rzucić i prowadzić walkę czy to w salonie, czy na polu politycznem, lub religijnem. Były w niej może żywioły damy z Ligi lub Frondy, została dobroczynną panią chrześciańską i polską, zawsze wielkoświatową w obejściu, wtedy nawet, gdy niemal już zakonne prowadziła życie. Księżna Marcelina Czartoryska przybywała do Krakowa z całym urokiem patryotycznego posłannictwa i z całym wdziękiem form zachodniej cywilizacyi.

A przecież podjęta walka nie była łatwą; miało się do czynienia z dokonanym faktem przyjęcia gubernatorstwa do towarzystwa polskiego, z niechęcią tych, których obrażała nauka, dana przez zamiejscową nauczycielkę, wreszcie z istotną wartością Clamów, a bardzo z wdziękami i miłym umysłem hrabiny Clam.

Była chwila, w której walka stawała się dramatyczną.

Ludwik Wodzicki już w Paryżu znany był i ceniony przez księżnę. Nie mógł — może z żalem — jak przejść do jej obozu, a z nim tyczyński zastęp młodzieży.

Powoli, stopniowo poczęła się wytwarzać próżnia około Clamów; młodzież z początku próbowała, nie opuszczając ich domu, przebywać w salonie księżnej, lecz niełatwem to było, i w końcu tylko najgorętsi wielbiciele pani Clam, odwiedzali ją ukradkiem, w tajemnicy przed księżną.

Księżna zwyciężyła, zwyciężył ówczesny duch Klaczki i Kalinki, *Wiadomości Polskich*.

Odtąd wpływ księżnej Marceliny Czartoryskiej na Wodzickim i gronie młodzieży, z nim żyjącej, był widocznym, i jak Klaczko, tak i ona zaważyła w jej wyobraźniach i zapatrywaniach. Z Wodzickim złączyła tę dostojną panią wierna przyjaźń.

Rok 1859 z wojną włoską i postawieniem zasady narodowości przez Napoleona III, był przełomem w życiu duchowem i patryotycznem Wodzickiego, oraz młodzieży tyczyńskiej. Zaczęła na dobre politykować w rozmowach i rozprawach; odrazu wszystkich ogarnął urok, podbił wpływ Napoleona III, wszystkich oczarowały widoki, wynikające z zasady narodowości. Rzucone już było ziarno napoleonizmu powtórnego, który miał w Polsce tak bardzo wybujać. Zaczęło się palić w głowach. O literaturze, o sztuce, można latami rozprawiać, a nic nie napisać,

do zmiany § 38 konstytucyi o tem samem wykopano przepaść dzielącą naród od jego dynastyi".

Cankow godzi się pozornie na istniejący stan rzeczy w Bułgaryi, powraca jednak zawsze do myśli, że Bułgarzy powinni w głównej rzeczy stanowić jedno stronnictwo, t. j. stronnictwo wyznające jawnie miłość i wdzięczność dla Rossyi.

Wszyscy życzliwi księciu Ferdynandowi są zdania, że program Cankowa jest niemożliwym do przyjęcia. Zgadzając się na to, co Cankow żąda, książę oddałby się na łaską i niełaskę partyi russofilskiej, a prócz tego utraciłby w kraju wszelką powagę. Niema zresztą żadnej na to rękojmi, że książę przyjmując warunki Cankowa, pozyskałby przyjaźń Rossyi, albowiem brak absolutnie dowodu, jakoby proklamacya wyszła z natchnienia decydujących kół petersburskich. Owszem po ostatnich enuncyacyach z Petersburga, raczej należałoby przypuszczać iż Cankow działa tu zupełnie na własną rękę. Zresztą Cankow należy do tych ludzi, których zapewnienia lojalności, przyrzeczenia, zasady i przekonania polityczne podlegają surowej krytyce. Posłuchajmy jaki wydaje sąd o nim obeznany dokładnie ze stosunkami i ludźmi w Bułgaryi, bystry obserwator, były kapelan nadworny ks. Aleksandra dr. P. Koch: „Dragan Cankow jest mężem miernego rozumu, obejmujący wzrokiem tylko najbliższe sprawy. Gdy pracował nad usunięciem księcia, a ktoś ostrzegał go, aby pomyślał, jakie to skutki może pociągnąć dla kraju, Cankow odpowiedział: „Mniejsza o to, spróbujemy, a potem zobaczymy." Przytem jest próżny i ambitny, przekupny, niepowściągliwy, skłonny do kłamstwa i co chwila zmieniający swe poglądy. Gdy go w roku 1878 zapytał kniaź Czerkawski, czy należy Bułgaryi nadać konstytucyę, wiedząc, że kniaź był temu przeciwny, Cankow odpowiedział: „nie, nie!" — później, w konstytuancie przystąpił do liberalnego stronnictwa. Za rządów ks. Aleksandra to kochał, to nienawidził Rossyan, zawsze stosownie do swego chwilowego interesu osobistego, który mieszał z interesem kraju. W r. 1883 przyczynił się do „wykadzenia", jak się wyraził, generałów rossyjskich; w dwa lata potem, zakosztowawszy rubli, stał się narzędziem strącenia księcia z tronu. Temperamentem i względem mas autokrata najsroższy, na zewnątrz i wobec rządu jest ultraradykalnym, jedynie, aby zachować panowanie nad sytuacyą. Jestto charakter przeważnie negatywny. Jako przywódca opozycyi i organizator swego stronnictwa zręczny i nader niebezpieczny, jako minister nie zdołał nigdy dokonać rzeczy pożytecznych!"

Przygotowania na przyjęcie
Najjaśniejszego Pana.

Rada miasta Lwowa na posiedzeniu poufnem, odbytem w sobotę, uchwaliła wziąć *in corpore* udział w korowodzie z pochodniami, mającym się odbyć na cześć Najj. Pana dnia 7 września b. r., a oraz każdego dnia w czasie pobytu Monarchy na Wystawie pełnić straż honorową wspólnie z Towarzystwem strzeleckiem, które wystąpi w liczbie około 150 członków w strojach narodowych. Towarzystwo strzeleckie weźmie również udział w korowodzie z pochodniami.

Rada miejska m. Czerniowiec uchwaliła wnieść za pośrednictwem Prezydyum krajowego prośbę o dozwolenie przypuszczenia hołdowniczej deputacyi miasta Czerniowiec do Najj. Pana, podczas pobytu Monarchy we Lwowie. Do deputacyi wejść mają: burmistrz Kochanowski, wiceburmistrz dr. Reiss, oraz czterech radnych i radców magistratu: Baltinester, Beck, Fürth i Wazl.

Z nad Newy.

Dnia 22 sierpnia.

(Pogłoski z powodu odwołania manewrów pod Smoleńskiem. — Projekt reformy oświaty ludowej. — Szkoły cerkiewne. — Emigracya ludu rossyjskiego na Syberyę. — Wystawa w Niżnym Nowogrodzie. — Z ogródków petersburskich. — Niebezpieczne popisy.

Niezwykłe w Petersburgu i w całej Rossyi wywarła wiadomość o nagłem odwołaniu wielkich manewrów pod Smoleńskiem, a zarazem dała powód do najrozmaitszych mniej więcej sensacyjnych komentarzy. Manewry te miały się już rozpocząć w tych dniach; miało w nich wziąć udział 150.000 wojska, pod rozkazami generałów Ganeckiego i Kostandy. Nigdy jeszcze w Rossyi nie gromadzono tak znacznych sił wojskowych na ćwiczenia o charakterze zupełnie pokojowym. Rossyjski sztab generalny zamierzał uczynić przy tej sposobności praktyczną próbę przygotowania dróg żelaznych na wypadek wojennej mobilizacyi. Były to więc wszystko projekta i zbyt ważne i zbyt interesujące, aby można było porzucać je dla błahych powodów. Półurzędowe dzienniki rossyjskie tłómaczą odwołanie złym stanem zdrowia cara, który rzekomo przeciążyć się miał pracą i z polecenia lekarzy musi przez dłuższy czas odpocząć. Powód ten, o ileby był prawdziwy, wystarczałby może na usprawiedliwienie nieobecności cara na manewrach, nie tłómaczy jednak wcale, dlaczego wogóle manewry nie mają się odbyć. Ogromne przygotowania do nich czyniono już od kiku miesięcy i rozesłano liczne zaproszenia za granicę; cara mógł łatwo zastąpić wielki ks. Włodzimierz albo carewicz. Dostatecznego pozoru nie daje nawet epidemia choleryczna, szerząca się w niektórych częściach państwa; gubernie moskiewska i smoleńska są bowiem dotychczas od niej wolne. Bardzo rozpowszechnioną jest pogłoska, że na odwołanie wpłynęła obawa przed sprzysiężeniami nihilistycznemi. Już w maju mówiono, że policya rossyjska wpadła na trop spisku na życie cara, spisku, który przygotowywał zamach właśnie podczas smoleńskich manewrów. Krążyły pogłoski, że zamek Ostaszkowo pod Smoleńskiem został podminowany a w zamku tym miała się znajdować główna kwatera carska. Podobnież przygotowywać miano zamach dynamitowy na torze drogi orłowsko-witebskiej. Aresztowano wówczas wielu uczestników sprzysiężenia, między innymi wyższego urzędnika kolejowego Kozłowa, który jest krewnym Pobiedonoscewa, wraz z 25 niższymi urzędnikami drogi orłowsko-witebskiej oraz wieloma studentami petersburskiego technologicznego instytutu. Od tego czasu upłynęło kilka miesięcy; zdawało się, że o całej sprawie zapomniano, gdy w tem nagle nadeszła wiadomość o odwołaniu manewrów i o równoczesnej dymisyi szefa moskiewskiej tajnej policyi Effenbacha Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że sprzysiężenie w maju nie zostało należycie stłumione, że na ślady jego natrafiono ponownie i że niebezpieczeństwo musiało istotnie być groźne.

O ile można wierzyć informacyom dzienników petersburskich, ministerstwo oświaty zajmuje się podobno na seryo ważną sprawą zaprowadzenia systemu przymusowej nauki w szkołach elementarnych. Kwestya ta pokutuje już od lat kilku i była wielokrotnie poruszaną i omawianą w szkołach rządowych i prasie.

W roku 1890 ministerstwo wysłało do Francyi byłego profesora uniwersytetu moskiewskiego, M. Laskowskiego, celem zaznajomienia się na miejscu z organizacyą obowiązkowej nauki a jednocześnie wysłano w tym samym celu urzędnika ministerstwa do Szwecyi i innych państw, gdzie istnieje nauka obowiązkowa. Zgodnie z ich referatami przygotowano obszerny materyał, który posłużył za podstawę do szczegółowego opracowania reformy. Słychać, iż ministerstwo przystąpi wkrótce do urzeczywistnienia projektu. Na próbę przeznaczono cztery gubernie: charkowską, półtawską, kurską i woronezką. Do Petersburga powołani zostali dyrektorowie szkół ludowych z pomienionych gubernij dla wzięcia udziału w pracach około przedsięwziętej reformy, a w jesieni przybędą kuratorowie okręgów kijowskiego i charkowskiego.

Dotąd rząd kładł głównie nacisk na zakładanie szkół cerkiewnych po części z tego powodu, iż one kosztują o wiele taniej, przedewszystkiem jednak dlatego, iż w nich nauczanie odbywa się w duchu prawosławno-wyznaniowym, a w szkołach cerkiewno-parafialnych uczą przeważnie sami popi. Dzieci zatem „obcych" wyznań albo wcale do tych szkół nie uczęszczają, albo — jeżeli rodzice decydują się je tam posyłać — ulegają całkowicie propagandzie prawosławnej. Tak zwanych szkół „narodowych" czyli „ministeryalnych" w ostatniem dziesięcioleciu prawie nie zakładano, a tem samem utrudniano mieszkańcom innych wyznań kształcenie swych dzieci.

Świat rossyjski żywo interesuje się zapowiedzianą na rok 1896 „wszech-rossyjską" wystawą w Niżnym Nowogrodzie. Na niej znajdować się będzie pomiędzy innemi samoistny dział „ziemski", który ma dać pojęcie o działalności urządzeń ziemskich w guberniach wewnętrznych Rossyi.

Na pierwszym tu planie postawiono oświatę ludową, stopniowy jej rozwój i rozpowszechnienie szkół różnej nazwy. Następnie przedstawiona będzie działalność instytucyj ziemskich pod względem oświaty ludowej, budżety ziemskie w tym zakresie, kontyngens nauczycieli, ich wynagrodzenie, typy szkół ogólnych i fachowych, modele i rysunki budynków szkolnych, otoczenie szkół, praca uczniów i t. p. Drugi oddział poświęcony będzie zdrowiu publicznemu i dobroczynności; trzeci ubezpieczeniom od ognia z uwzglę-

---

ani wymalować. Z polityką rzecz się ma inaczej, od słów do czynów zawsze blisko. Czynów, ale jakich, gdzie, w jakim kierunku? Oczywiście nie wybiła była godzina istotnych, dodatnich dla Polaków. Była to dla młodzieży męczarnia; musiała szukać i wytwarzać sobie sztuczne do nich sposobności. Ile planów, ile zamiarów, ile zapędów powstało wtedy, nie już w rozmowach, ale w naradach tyczyńskich, dzisiejszemu pokoleniu trudno odgadnąć, trudniejby jeszcze przyszło zrozumieć.

Przytoczymy jeden przykład, jako dający wyobrażenie ówczesnego usposobienia.

Po długich naradach Wodzickiego z piszącym, stanęło na tem, że korzystając z klęsk we Włoszech i ogołocenia Krakowa z wojska, spróbujemy przywrócić Rzeczpospolitą krakowską, śmiałym zamachem, który nietylko wskrzesiłby republikę kongresu wiedeńskiego, ale przedewszystkiem przypomniał — oczywiście Europie — że jest sprawa narodowości, która się zwie polską. Dla dopełnienia obrazu, dodajmy, że zamierzaliśmy obwołać prezesem Rzeczypospolitej już starego, nieco głuchego, ale bardzo patryotycznego hrabiego Morsztyna. — Wśród tego szału było jednak na tyle roztropności, że postanowiliśmy nie rozpoczynać żadnego działania, przed poradzeniem się redaktora *Czasu*, Maurycego Manna.

Mann dał bardzo rozumną i psychologicznie obmyślaną odpowiedź; rzekł, „iż w tem jest myśl, lecz że nie pora jeszcze wykonania jej; gdy nadejdzie, obiecuje, że da znać i zawezwie nas." — Z niezrównaną, właściwą mu dyskrecyą, zachował rzecz w tajemnicy. Równie na niczem spełzła całonocna narada, w której rozbierano pytanie: czy nie należy podążyć w szeregi Garibaldczyków. Dowcipnie mówiła potem pewna pani, uśmiechając się nieco złośliwie, „że widocznie noc przyniosła dobrą radę pozostania w kraju".

Nadmieniamy jeszcze, że w skutku prawdopodobnie zapytania rządu francuskiego, wezwano z Hotelu Lambert Wodzickiego, aby się w Prusiech zjechał z Horacym Delaroche, wiernym sprawy polskiej przyjacielem. Szło o zbadanie i dowiedzenie się, jakby zapatrywano się w kraju na przyłączenie Galicyi do Królestwa Polskiego. — Wodzicki podążył na wskazane miejsce; zawarcie pokoju w Villafranca uczyniło bezprzedmiotowem i narady i działanie w tym kierunku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Trzej poeci flamandcy.

(Ciąg dalszy).

IV.

Jan Van Beers jest także Antwerpczyk, ale należy do wyższej sfery.

Urodzony 24 lutego 1824 r. był synem fabrykanta. Straciwszy ojca bardzo wcześnie, wychowany był przez matkę i siostry, i przez całe życie zachował w skutek tego niewieściego otoczenia, rodzaj słabości charakteru niepewność, nieśmiałość, żywą uczuciowość nerwową i usposobienie do sentymentalności, co przejawia się w każdej linii w jego dziełach.

Przeszedł studya klasyczne po francusku w małem seminaryum w Malines. Po przeczytaniu *Le Lion de Flandre* Conscienca, postanowił sobie, że stanie się Flamandczykiem mową, tak samo jak nim już był uczuciem i pojęciami. Nie mając powołania do stanu duchownego, był kolejno profesorem w kolegium w Malines, potem przybocznym bibliotekarzem miasta Antwerpii i profesorem flamandzkiego języka w szkole normalnej w Lierre. Ożenił się wtedy i miał kilkoro dzieci, z których najstarszy syn jest znanym w Paryżu malarzem.

Van Beers rozpoczął swoją karyerę literacką od ulotnych poezyj, drukowanych w czasopismach belgijskich i holenderskich Powodzenie jego datuje głównie od książki, którą wydał w 1853 r. pod tyt.: *Jongelings droomen* (sny młodości). Powodzenie to przedewszystkiem miało miejsce w Holandyi, gdzie przez lat szesnaście Van Beers miewał odczyty publiczne, uwydatniające jego pełen uroku talent deklamatora.

W 1866 r. Van Beers został mianowany profesorem Ateneum w Antwerpii. W kilka lat później miasto jego rodzinne wydelegowało go do Rady, w której reprezentował aspiracye i ujmował się za prawami Flamandczyków. Dekorowany i premiowany, bardzo szanowany w partyi, do której należał, lubiący przedewszystkiem ognisko domowe i znajdujący prawdziwe szczęście w swojej rodzinie, Van Beers wiódł życie bez wypadków, życie, którego spokój i regularność, uszlachetnione czcią ku wszystkiemu, co piękne i prawdziwe, odbiły się w dziełach jego jak w zwierciadle. Umarł 18 listopada 1888 r.

W pierwszych jego kompozycyach przejawia się brak zdrowia, osamotnienie, w jakiem żył bezczynny, marzący, zamknięty w sobie. Pisze: „Przy blasku księżyca" „Róża mistyczna", „Młoda chora". Poezya jego jest niejasna, sentymentalna, bez ciała.

Wkrótce w Van Beersie budzi się uczucie czynnego życia i malowniczy realizm. Staje się opowiadaczem i malarzem. Z wyjątkiem kilku starych legend, które przerobił, wlewając w nie więcej słodyczy i uczucia, prawie wszystkie jego utwory są scenami z życia wiejskiego i ludowego. Lubuje się w prostych i maluczkich, znajduje pełne rozrzewnienia wyrazy, aby mówić o ich cierpieniach. Ale nie porzuca swojego zwykłego, sentymentalnego rozmarzenia. Obrazy jego są pełne prawdy i świeżości, ale dużo jeszcze niejasności w uczuciach i charakterach. Jednym z jego ulubionych tematów, to banalna historya młodej, biednej i uczciwej dziewczyny i bogatego i pięknego młodzieńca, który ją uwodzi i opuszcza. Poeta i demokrata, Van Beers daje się tutaj opanować pewnemu przesądowi, któremu głębsza obserwacya co dnia zaprzecza.

Typem tych poematów opowiadanych, na pół romantycznych, jest utwór z trzech obrazów złożony, p. t. „Pod kościołem".

Pod kolumnadą majestatycznej katedry de Notre Dame w Antwerpii, snuje się i rozwiązuje historya Heleny: schadzka, dana przez skromną robotnicę, świetnemu uwodzicielowi, po skończeniu nieszporów; jałmużna, rzucona niedbale przez niego, biednej opuszczonej, która z dzieckiem na ręku widzi go wychodzącego z kościoła po ślubie, z młodą i bogatą panną, którą pojął za żonę; nareszcie śmierć samotna i pełna rozpaczy Heleny, na tych samych stopniach kościoła, na których nędznik, wracając nocą z hulanki, potrąca, widzi i poznaje trupa swojej ofiary.

Powodzenie tej pracy było nadzwyczajne i odtąd, popularność autora została zapewniona.

Prawie wszystkie utwory Van Beersa obracają się w około życia ludzi z klasy niższej. Ulubionymi jego bohaterami są robotnicy, wieśniacy, drobne mieszczaństwo. Jednakże nie jest on ludowym poetą. Zamiast zniżać się do swoich bohaterow, on podnosi ich do siebie. Wybiera z pomiędzy typów, które go uderzają w rzeczywistości, nie na to, aby systematycznie opisywać tych, którzy są wstrętni i szkaradni, jak to czynią adepci naturalizmu, ale właśnie na to, żeby usunąć takich, którzy wstręt w nim budzą.

Nic zresztą prostszego, jak treści jego opowiadań w małych domowych lub wiejskich poematach. Jest to jakby kronika lub anegdoty, wyjęte z dzieła o moralności.

W „Sierocie" autor nam pokazuje poetę antwerpskiego, wchodzącego przypadkiem do karczmy wiejskiej, w chwili, gdy biuro dobroczynności publicznej, wyznacza umieszczenie dla starców, kalek i sierót miejscowych, pomiędzy ludnością wiejską, za miernem wynagrodzeniem. Tęgi jakiś gospodarz, odmawia trzymania dłużej u siebie chłopca sieroty, którego był przyjął w roku przeszłym, ponieważ ten chłopak, zamiast paść krowy, spędza swój czas na rysowaniu figur na ścianach i na każdym znalezionym kawałku papieru. Daremnie córeczka gospodarza błaga ojca, by jej nie rozłączał z towarzyszem zabaw, stary pozostaje niewzruszony. Rozrzewniony rozpaczą chłopca, artysta podejmuje się zabrać go z sobą za darmo, wiezie do Antwerpii, umieszcza w szkole i Akademii i robi z niego malarza. Uwieńczony na kongresie rzymskim, sierota wraca do wioski przy odgłosie dzwonów i wystrzałów, żeni się z małą Livą, staje się bogatym i każe sobie budować zamek na tej samej łące, na której tak nieumiejętnie pasał krowy gospodarza Van Hoof.

„Na urlopie", jestto opowiedanie wiejskie. Rekrut, przybywszy za urlopem na kilka dni do domu, dowiaduje się, że brat jego starszy podle nadużył zaufania jego narzeczonej, aby ją zmusić, żeby za niego wyszła zamiast za brata. Urlopnik, rozżalony na brata i zrozpaczony postępkiem narzeczonej, za którą tęskniąc, odwiedzić ją przyjechał, zabija nędznego brata widłami, a sam idzie topić się w pobliskim stawie.

Nie są to kompozycye bardzo nowe, ani zbyt pracowite wysiłki wyobraźni. Z tem wszystkiem jednak dekoracye i osoby oddane są barwnym, zdrowym i trzeźwym kolorytem.

Van Beers lubi malować naturę i celuje w obrazowaniu. Krajobrazy jego nie różnią się wiele jedne od drugich, gdyż nie wychodzi prawie ze swojej prowincyi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnieniem charakteru budowli wiejskich ze względu na bezpieczeństwo od ognia, organizacyi i statystyki ubezpieczeń, oraz środków zapobiegawczych przeciw pożarom i sposobów walczenia z ogniem; czwarty dział, poświęcony będzie gospodarstwu ludowemu i tutaj z możliwą dokładnością będą przedstawione: stan ekonomiczny i działalność gospodarcza ludności, czynność ziemstwa w celu poparcia i rozwinięcia tej działalności, wreszcie systematy zabezpieczenia żywności; wreszcie dział piąty obejmie drogi komunikacyjne, mosty, organizacyę gospodarczą instytucyj ziemskich.

Z powodu projektowanej wystawy powstaje mnóstwo projektów, których celem oczywiście jest ściągnięcie jak największej liczby ciekawych. Niejaki Ralli chce urządzić pływający po Wołdze hotel. Ma on w tym celu zbudować specyalne, przez siebie wynalezione łodzie, na których umieści ów hotel. Będzie w nim wielka sala, restauracya i około 130 do 150 numerów dla przyjezdnych. Ralli, jak tylko dokładnie opracuje swój projekt, zaraz złoży go komitetowi wystawy i twierdzi, że hotel ten pomimo swej oryginalności i komfortu będzie tańszy od wszystkich istniejących w Niżnym Nowogrodzie.

Dziennikarstwo tutejsze zawodzi żale, że niesłychanie trudno idzie ze zrealizowaniem myśli kolonizowania ziem litewsko-ruskich z pomocą włościan wielko-rossyjskich. Włościanie ci pomimo zachęty i najpiękniejszych obietnic wolą emigrować na Syberyę, chociaż w tych swoich wędrówkach wystawieni są na niezmierne trudności. Dzienniki opowiadają, że w tych czasach przeszedł przez miasto Tiumeń już 53-ci tysiąc wychodźców do Syberyi. Śmiertelność między nimi doszła niesłychanych rozmiarów: odra, szkarlatyna, ospa, dyfterya i dysenterya zabrały w samym tylko Tiumeniu 800 dzieci. W drodze śmiertelność była jeszcze większą: w ciągu niespełna dwóch miesięcy zmarło 1500 osób. W drugiej połowie czerwca napływ wychodźców do Tiumenia doszedł pokaźnej liczby 15.000 osób. Przeszło 40 prc. wychodźców władze rządowe zatrzymały w drodze w różnych miejscowościach bez potrzeby przez sześć tygodni, a tem samem przyczyniły się do ich szkodliwego pod względem zdrowotnym skupienia się w Tiumeniu. Komitety zaś wychodźcze nie posiadają obecnie już żadnych zasobów do wspierania ubogich wychodźców, których jest daleko więcej, niż stosunkowo zamożnych.

W jednym z ogródków petersburskich, noszącym klasyczne nazwisko Arkadyi, popisuje się z pancerzem Dowego, który tyle wrzawy narobił w Niemczech, niejaki Picfer, reprezentant fabryki broni Webera w Hamburgu. Picfer nakłada na piersi pancerz, a do niego strzela z odległości może dziesięciu kroków, wyborny strzelec Sances Greek, z karabinu małokalibrowego Mausera, przyjętego w armii niemieckiej, którego stalowe kule przebijają kloc drzewa, gruby na pół łokcia. Pancerz wygląda dość grubo i ciężko (ma ważyć 4 funty), jest niewielki, zakrywa zaledwie piersi. Kule więc gną się w nim, choć uderzają z taką siłą, że Picfer za każdym strzałem chwieje się nieco. Widowisko jest ciekawe, choć przykre; ściąga też tłumy widzów, zwłaszcza wojskowych. Tenże strzelec Greek, zowiący się kapitanem, daje inne jeszcze widowisko, wstrząsające nerwami. Kładzie on się na zwnak, i w ten sposób strzela z karabina mauserowskiego do cygara, które siostra jego, młoda, chuda, mizerna, czarnooka dziewczyna trzyma w ustach. Kula łamie cygaro na dwoje. Widowisko jest przykre, i ta biedna, wątła dziewczyna silne musi mieć nerwy. W końcu Greek naśladuje Wilhelma Tella, i strąca kulą z głowy siostry jabłko szklane.

Rywalizuje z nim słynna piękność wiedeńska, p. Aleksandra Martens, która popisuje się w ogrodzie zoologicznym. Jednym z jej popisów jest wystrzeliwanie jajek, umieszczonych około głowy jej towarzysza, nazwiskiem Moris. W tych dniach Martens, strzelając do tych jajek kulą z flobertu, zamiast w nie, trafiła w czoło swego towarzysza. Na szczęście kula zdarła tylko skórę, i rana jest lekką.

KRONIKA

Lwów, 27 sierpnia.

— **P. Alfred Deyma,** dyrektor ruchu kolei państwowych, powrócił z Marienbadu a w dniu 3 września obejmie urzędowanie.

— **Rocznica kanonizacyi św. Jacka.** Ks. Arcybiskup Morawski wyjechał do Krakowa, aby wziąć udział w uroczystości 300 rocznicy kanonizacyi św. Jacka i zamieszkał u OO. Jezuitów na Wesołej. Przybył do Krakowa również ks. arcybiskup Issakowicz i zamieszkał w pałacu pod Baranami. Ks. biskup Solecki z Przemyśla przybędzie dziś w poniedziałek popołudniu i zamieszka u OO. Dominikanów. Ks. biskup Łobos zamieszka na Szlaku u hr. St. Tarnowskiego, a ks. biskup Glazer z Przemyśla u ks. kan. prof. Pelczara.

Uroczystość 300 rocznicy kanonizacyi św. Jacka rozpoczęła się w sobotę popołudniu odprawieniem nieszporów. Na uroczystość tę przybędzie także do Krakowa hr. Strachwitz herbu Odrowąż z górnego Szląska z Kamienia, pochodzący w prostej linii od krewnych św. Jacka.

— **Zapisy** do wyższej szkoły przemysłowej i do oddziału artystycznego przemysłu w Krakowie odbywać się będą w dniach 1—4 września b. r.

— **Rozszerzenie ubezpieczenia od wypadków.** Ustawą z dnia 20 lipca b. r. rozszerzone zostało przymusowe ubezpieczenie od wypadków: 1. na wszelkiego rodzaju koleje żelazne bez względu na rodzaj motoru, 2. na wszelkie przedsiębiorstwa które sposobem zarobkowym trudnią się przewozem osób lub rzeczy lądem lub drogami wodnemi, 3. na bagerye, (czyszczenie dna morskiego i wód śródziemnych), 4. na wszelkie przedsiębiorstwa, zajmujące się sposobem zarobkowym czyszczeniem ulic i budynków (okien, dachów i t. d.), 5. na przemysłowe przedsiębiorstwa składowe nie wykluczając domów składowych i składów drzewa i węgla, 6. na stałe przedsiębiorstwa teatralne chociażby one nie przez cały rok były czynne a to co do wszystkich tamże zajętych robotników i urzędników, tudzież osób występujących na scenie, 7. na zawodowe straże ogniowe, 8. na przedsiębiorstwa czyszczenia kanałów, 9. na przedsiębiorstwa kominiarskie, 10. na przedsiębiorstwa kamieniarzy, studniarzy i konstrukcyi żelaznych pod względem tych wszystkich części przedsiębiorstwa które dotąd nie podlegały ubezpieczeniu.

W myśl art. III. tej ustawy i w myśl rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27 lipca b. r. obowiązani są przedsiębiorcy wymienionych wyżej przedsiębiorstw zgłosić swe przedsiębiorstwa najdalej do dnia 10 września 1894 u właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Równocześnie wprowadzono wymienioną na wstępie ustawą dobrowolne ubezpieczenie od wypadków dla przedsiębiorców przedsiębiorstw podlegających ubezpieczeniu, dla przedsiębiorców przedsiębiorstw niepodlegających ubezpieczeniu od wypadków a wreszcie i dla ochotniczych straży pożarnych.

— **W koncesyonowanej szkole muzycznej** Kl. Markiewiczowej, Lwów, Teatralna l. 8 rozpoczynają się wpisy od dnia 1 września w III. oddziałach, od początku aż do wydoskonalenia gry.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 27 sierpnia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 25 sierpnia do 12 w południe dnia 27 sierpnia b. r., mieliśmy wiatr zmienny z zachodu o średniej prędkości 4·7 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (67 procent wilgotności względnej). Opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +16·9°C., najwyższa +22·4°C. wczoraj popołudniu, najniższa + 10·0°C. wczoraj w nocy.

Przez obie doby mieliśmy pogodę

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w północnej Rossyi; zwyżka 770 do 765 mm. w Austryi; zniżka drugorzędna utworzyła się w w Irlandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 768 mm.

Prognoza na dobę 28 sierpnia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowy o średniej prędkości 3 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +17°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Legat ś. p. hr. Suchodolskiego.** Dzienniki warszawskie donoszą, że wkrótce rozpocznie się proces o unieważnienie zapisu dóbr Gościeradów na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. Z procesem zamierza wystąpić plenipotent Edmunda hr. Suchodolskiego. W Lublinie natomiast krąży pogłoska, że warszawskie Towarzystwo Dobroczynności zawarło umowę z sukcesorem ś. p. Eligiusza hr. Suchodolskiego, Edmundem hr. Suchodolskim, na mocy której w zamian za majątek ziemski Gościeradów, Towarzystwo otrzyma 300.000 rs. gotówką. W związku z tą umową ma pozostawać, iż obecny zarząd dóbr gościeradowskich zażądał pożyczki Tow. kred. ziemskiego.

— **Br. Mundy.** Z Wiednia donoszą: Pogrzeb br. Jaromira Mundy'ego odbył się w sobotę popołudniu przy licznym udziale publiczności, lecz bez zwykłych ceremonii kościelnych i odgłosu dzwonów żałobnych. W lokalu wiedeńskiego Towarzystwa ratunkowego, gdzie wystawione były zwłoki w otoczeniu niezliczonego mnóstwa wieńców, wygłosił mowę pożegnalną dr. Charas lekarz naczelny Towarzystwa, poczem orszak żałobny ruszył do kościoła Dominikanów, gdzie w całej cichości pokropiono zwłoki, które następnie przewieziono na cmentarz centralny. Tutaj nad grobem przemówił hr. Lamezan, prezes Towarzystwa ratunkowego. W orszaku żałobnym postępowali gen. zbrojmistrz br. Merkl, wiceprezydent Namiestnictwa br. Bourguignon, wielu wyższych urzędników, wiceburmistrz Matzenauer, profesorowie Uniwersytetu, lekarze i t. d.

Na wiadomość o śmierci br. Mundy'ego, założyciela lwowskiego Towarzystwa ratunkowego, wysłało Towarzystwo telegram z kondolencyą do br. Wilczka, protektora wiedeńskiego Towarzystwa, oraz wieniec na trumnę, z napisem na szarfach: „Wdzięczne lwowskiego Tow. ratunkowe swemu założycielowi".

Nad lwowską stacyą powiewała w dniu pogrzebu czarna chorągiew.

— **Anarchiści w Wiedniu.** Przed trybunałem sądu przysięgłych w Wiedniu odbyła się w sobotę rozprawa karna przeciw dwom robotnikom, 17-letniemu uczniowi bronzownictwa Franciszkowi Drexlerowi i 17-letniemu czeladnikowi szewskiemu Józefowi Krajicekowi, oskarżonym o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego z §. 65 ust. kar. i zbrodnię z §. 6 ustawy o materyałach wybuchowych. Przewodniczył prezydent sądu krajowego dr. Holzinger, bronił adwokat dr. Harpner. Prokurator Hawlath oskarżał Drexlera i Krajiceka, że ci na zgromadzeniu robotniczem 15 czerwca w sali restauracyi „zum goldenem Luchsen" po mowie Polzera, który usiłował usprawiedliwić anarchistyczne idee, wznieśli okrzyk: Niech żyje anarchia! i podburzali następnie zgromadzonych do nieposłuszeństwa i oporu przeciwko ustawom. Dalej oskarżał prokurator jeszcze Drexlera, że sporządzał i przechowywał materye wybuchowe w zamiarze użycia ich przeciwko bezpieczeństwu życia i mienia innych. Oskarżenie swoje motywował prokurator następująco: Po wspomnianej mowie Polzera, zgromadzenie rozwiązał komisarz policyjny i wezwał zebranych do rozejścia się. Wówczas Krajicek począł krzyczeć: Niech żyje anarchia! a Drexler wyskoczył na stół i kilkakrotnie okrzyk ten powtórzył. Oskarżony Drexler otwarcie przyznaje się do anarchizmu, Krajicek przeczy zaś nawet, jakoby rozumiał znaczenie wyrazu anarchizm, w co jednak trudno uwierzyć, gdyż należał do stowarzyszenia „Volnost" i pilnie czytywał *Volne Listy*. Podczas rewizyi domowej u Drexlera znaleziono dwie prymitywnie sporządzone laski strzelające, ostry sztylet i materyały do sporządzenia bomby. Śledztwo wykazało, że Drexler należał do związku anarchistów, a po katastrofie w Ostrawie powziął zamiar „pomszczenia śmierci robotników na kapitalistach". W tym celu powziął plan podrzucenia bomby w jakiej kawiarni, którą miał dopiero wybrać i zaopatrzył się w sztylet do własnej obrony na wypadek, gdyby go ujęto. Właśnie był w trakcie sporządzania bomby i miał już gotowy proch rozsadzający i inne przybory, gdy przyszła rewizya.

W ciągu rozprawy Drexler, podobnie jak w śledztwie, przyznał się, że jest anarchistą i ateistą z przekonania, i że pragnął sporządzić bombę, aby pomścić zabitych katastrofą w Ostrawie robotników. Zamach byłby wykonał w kawiarni „Habsburg" lub „Europe". W liście, pisanym z więzienia do rodziców zapewniał Drexler, że po odbyciu ewentualnej kary pozostanie anarchistą.

Krajicek zaprzeczał jakoby był anarchistą.

Przesłuchani rzeczoznawcy: pirotechnik Münch i kapitan artyleryi Zigoll stwierdzili, że bomba, przygotowana przez Drexlera, mogła poczynić wielkie zniszczenia.

Przesłuchano jeszcze kilku świadków, poczem na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok, skazujący Drexlera na 4 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem, zaś Krajiceka na miesiąc więzienia.

— **Środek przeciwko anarchii.** Pewien angielski uczony, profesor Brocktook, proponuje wytępienie anarchii przy pomocy hypnotyzmu, utrzymując, że liczba anarchistów, którzy znajdują się obecnie w rękach władz, jest tak wielką, iż możnaby skorzystać z tego i zmusić za pośrednictwem hypnozy do odkrycia wszelkich spisków — i tym sposobem zawładnięcia odrazu wszystkiemi grupami anarchistów, pozostających na wolności. Uczony profesor, który niejednokrotnie występował z propozycyą stosowania hypnotyzmu w sądzie, powiada, że jest to jedyny sposób wytępienia anarchii.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w poniedziałek w teatrze hr. Skarbka „Konfederaci Barscy", akt II. z dramatu historycznego Adama Mickiewicza; „Sabałowa bajka", opowiadanie górala zakopańskiego przez Henryka Sienkiewicza, wypowie p. Gustaw Fiszer; „Wieniec polski", Fr. Słomkowskiego, odegra orkiestra. „Lituania", obrazy z żywych osób, podług Artura Grottgera.

Jutro, we wtorek w teatrze hr. Skarbka na żądanie gości przybyłych na Wystawę krajową „Straszny dwór", opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki.

W teatrze letnim, „Ciotka Karola" (*Charleys Tante*), krotochwila w 3 aktach Tomasza Brandona, tłómaczenie M. Sorochowskiego.

We środę, w teatrze hr. Skarbka, dla gości przybyłych na Wystawę krajową „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 5 aktach Wł. L. Anczyca.

Dr. Gałęzowskiego — jak to donieśliśmy niedawno — prosił szach perski podczas pobytu znakomitego profesora w stolicy Persyi, w Teheranie, aby się zajął urządzeniem służby okulistycznej w Persyi. W tym celu urządzony ma być w Teheranie instytut okulistyczny, w którym wykształceni w okulistyce lekarze zajmować się będą leczeniem chorób ocznych na przestrzeni całego państwa perskiego; przy instytucie znajdować się będzie klinika okulistyczna. Dr. Gałęzowski wypracował plan tego instytutu, przypisał system nauki, a jednocześnie wyznaczył kierownika instytutu. Wybór dra Gałęzowskiego padł na naszego rodaka, a jego ucznia dra Władysława Ratulda. Dr. Ratuld pochodzi z Piotrkowa, gdzie uczęszczał do gimnazyum, w Paryżu zaś skończył medycynę i tam ożenił się z Warszawianką p. Maryą Rakowską, studentką nauk przyrodniczych. Dr. Ratuld jest to człowiek jeszcze bardzo młody, liczy bowiem dopiero 32 lata, przez pewien czas zaś był szefem kliniki okulistycznej dra Gałęzowskiego w Paryżu.

OSTATNIA POCZTA

Jak wiadomo z telegraficznego doniesienia, Najj. Pan Najw. postanowieniem z dnia 23 b. m. darował resztę kary 61 więźniom. Z liczby tej przypada na męski zakład karny we Lwowie 6, w Stanisławowie 4 i w Wiśniczu 4, — wreszcie na żeński zakład karny we Lwowie 5.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik uda się d. 1 września do Budapesztu, gdzie nazajutrz dnia 2. września otworzy w imieniu Najj. Pana międzynarodowy kongres hygieniczny i demograficzny. Wieczorem tego dnia odbędzie się w zamku królewskim w Budzie wielkie przyjęcie.

Najd. Arcyksiężna Marya Teresa Małżonka Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika obchodziła w zeszły piątek w Reichenau w kole familijnem rocznicę swoich urodzin. Przy tej sposobności otrzymała Jej Ces. Wysokość telegraficzne życzenia od Najj. Pana i wszystkich Członków Najw. Domu. Wieczorem odbył się w apartamentach Najd. Arcyksiężnej obiad familijny.

Najd. Arcyksiążę Rainer wyjechał onegdaj na inspekcyę wojsk obrony krajowej do Trebitsch na Morawie.

Książę Albrecht Thurn-Taxis z Małżonką księżną Małgorzatą (Córką Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika) przybyli przedwczoraj do Ischl i zostali powitani na dworcu kolejowym przez Najj. Pana i Najd. Arcyksiężnę Maryę Waleryę.

Presse i *Fremdenblatt* piszą: Celem położenia tamy mogącym powstać fałszywym pogłoskom zapewniają ze strony dobrze poinformowanej, że Najd. Arcyksiążę Albrecht zapadł przed kilkoma dniami na lekką gorączkę a obecnie udał się celem wypoczynku na kilkudniowy pobyt do zamku Weilburg.

Austro-węgierski poseł w Kairze hr. Karol Załuski udał się d. 24 b. m. z powrotem na swoją posadę.

Cesarstwo niemieccy przybędą do Królewca w d. 4 września na odsłonięcie pomnika cesarza Wilhelma I. Przy tej sposobności odbędą się większe manewry korpusu. Odjazd nastąpi d. 7 września.

W dziennikach berlińskich znadujemy dzisiaj pochodzącą z Petersburga i to rzekomo z kół dobrze poinformowanych wiadomość, wedle której w. książę Aleksander Michajłowicz z małżonką swoją w. księżną Ksenią Aleksandrówną wprost z Krymu, gdzie obecnie przebywa, ma na stały pobyt przenieść się do Warszawy! Co więcej obiegać ma pogłoska, że w. książę Aleksander zostanie mianowany namiestnikiem. Tego rodzaju pogłoski pojawiają się od czasu do czasu a zawsze okazują się nieprawdziwemi. W ten sam sposób wysyłano już do Warszawy w. książąt Włodzimierza, Sergiusza, a nawet Aleksego.

Z Podlasia donoszą, iż w obecnym sezonie letnim niezwykle jest tem ruchliwą propaganda prawosławna, a uroczystości cerkiewne następują jedna po drugiej. W Leśnie, gdzie był klasztor Paulinów z cudownym obrazem Matki Boskiej i gdzie teraz wznosi się żeński monaster, wybudowano przy cerkwi, przerobionej z kościoła, nową kaplicę przeznaczoną specyalnie na pomieszczenie części relikwii pseudo-męczennika prawosław.

nego, Atanazego, igumena z Brześcia, zmarłego w roku 1648. Kaplicę tę konsekrował dnia 5 sierpnia r. b. archierej Flawian i przez następne trzy dni celebrował codziennie. We wrześniu ma się odbyć nowe triduum a „odpust“ rozpocznie się 24 września uroczystem sprowadzeniem relikwii Atanazego z Brześcia, na co już jest pozwolenie synodu. Dzienniki rossyjskie wyraźnie zaznaczają, że celem tych uroczystości jest wygładzić z pamięci Unitów cześć św. Józefata i zastąpić ją czcią prawosławnego męczennika. (?)

Jednocześnie z uroczystością w Leśnie odbywały się parady cerkiewne w Siedlcach i w Wirowie, pow. sokołowskim. W tej ostatniej miejscowości założono niedawno prawosławny żeński monaster i wystawiono przy nim cerkiew. Parafianie siedleccy własnym kosztem musieli sprawić do Wirowa ikonę Matki Boskiej Kazańskiej i to właśnie dało powód do parady.

Dnia 7 sierpnia odbyła się uroczystość cerkiewna w Bordziłowie pod Leśnem. I tu, podobnie jak w Leśnie, był kościół, rząd go skasował jako „szkodliwie oddziaływujący na Unitów.“ Niedawno oddano monasterowi w Leśnie ziemię, należącą do kościoła bordziłowskiego. Ksieni leśniańska założyła tu t. zw. „cerkiew-szkołę“, t. j. nowy, zaprowadzany teraz rodzaj budynku, służącego razem za cerkiew i za szkołę. Budynek ten poświęcił z wielką pompą archierej Flawian.

Dobrze zazwyczaj poinformowana o tem co się dzieje w rossyjskich kołach dworskich berlińska *Kreuz Ztg.* otrzymuje o stanie zdrowia cara następującą depeszę: Przed dwoma laty car chorym był na zapalenie płuc. Wprawdzie wyzdrowiał rychło, ale wszystkie późniejsze niedyspozycye cara należy odnieść do tej to choroby. Nadto zeszłej wiosny zapadł car na influenzę, na którą dostatecznie nie zważano, tak, że carowi pozostał chroniczny katar, który często mocno mu dokuczał. Przed kil u tygodniami powtórzyła się influenza, co bardzo cara zdenerwowało. I z tej drugiej influenzy car szybko się wyleczył, ale katar chroniczny pozostał, a do niego przyłączyło się zdenerwowanie, które źle wpływa na ogólny stan zdrowia cara. Z powodu tego właśnie rozdrażnienia nerwowego, lekarze zalecają carowi, aby z Petersburga wyjechał. Rzeczywiście też car ma udać się 28 b. m. na trzytygodniowy pobyt do białowieskiego zameczku pod Brześciem litewskiem, a następnie zamierza trzy tygodnie zabawić w Spale, w Królestwie Polskiem.

Według innej wiadomości car ma udać się d. 31 b. m. do Warszawy a ztąd do Spały, poczem zabawi czas jakiś w Krymie. Z Petersburga piszą, iż ogólnie zauważono podczas odbytej d. 22 bm. uroczystości spuszczania na wodę pancernika „Admirał Senjowin“ cierpiący wyraz twarzy cara i chód mocno pochylony.

Do *Fremdenblattu* piszą z Paryża: Własnoręczne pismo Cesarza Franciszka Józefa, zawierające odpowiedź Monarchy na doniesienie Casimir Periera o objęciu prezydentury rzeczypospolitej francuskiej, wręczył radca c. i k ambasady w Paryżu, hr. Zichy, który obecnie ambasadę tę prowadzi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 sierpnia. (*Tel. pryw.*) P. Minister Plener wraz z małżonką przybył w sobotę wieczór do Krakowa. W niedzielę rano wysłuchał Mszy św. w katedrze na Wawelu następnie ją zwiedzał. Posłuchań udzielał w pałacu Spiskim. Popołudniu przedsięwziął P. Minister wycieczkę do Wieliczki, gdzie uroczyście go przyjmowano. Jeden szyb ochrzczono nazwą P. Ministra skarbu. Wieczorem odbył się obiad na cześć P. Ministra oraz jego małżonki u hrabstwa Andrzejów Potockich Po obiedzie zwiedzał P. Minister teatr miejski.

Dziś rano zwiedzał P. Minister z małżonką miasto. W południe w Grandhotelu dał P. Minister Madeyski śniadanie. Po śniadaniu wyjazd do Kościelca, gdzie hrabstwo Antoniowie Wodziccy dają obiad. Jutro odjedzie P. Minister do Łańcuta, następnie do Lwowa.

Sanct Wolfgang, 27 sierpnia. Najjaśniejszy Pan przedsiębrał wczoraj w towarzystwie księżnej Gizeli Jej synów, Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi i księżnej Małgorzaty, oraz księcia Alberta Thurn-Taxis wycieczkę na szczyt Schafbergu. Wieczorem powrócił Monarcha do Ischlu.

Wiedeń, 27 sierpnia. Międzynarodowy targ zboża i nasion rozpoczął się dzisiaj przy nielicznym udziale uczestników. Wedle oszacowania rzeczoznawców, uskutecznionego na podstawie nadesłanych sprawozdań, wynik zbiorów tegorocznych tak się przedstawia:

W Austryi cztery główne gatunki zboża (pszenica, żyto, jęczmień i owies) dają częścią dobre żniwo, częścią zaś takie, które zbliża się do cyfry przeciętnej. Na Węgrzech spodziewany zbiór pszenicy wynosi 38.9 milionów, żyta 14.6 milionów, jęczmienia 12.9, owsa 10.6 milionów. W Niemczech (wedle jednostki, ktorej cyfra 100 stanowi zbiór przeciętny): pszenica 90—120, żyto 85—106, jęczmień 90—125, owies 85—125. We Francyi (wedle takiego samego obliczenia): pszenica 120—125, w Anglii pszenica 107—110, we Włoszech pszenica 60—90. (Sprawozdań o żniwie trzech innych gatunków zboża z pomienionych trzech państw nie nadesłano). W Rossyi pszenica 50—130, żyto 70—140, jęczmień 70 110, owies 60—105.

W Danii pszenica przeciętnie 105, żyto 90, jęczmień 100, owies 100. W Szwecyi pszenica 95, żyto 85, jęczmień 105, owies 105. W Szwajcaryi wszystkie gatunki po 100. W Holandyi pszenica 80—90, żyto 95—100, jęczmień 90 do 95, owies 110 do 115. W Belgii pszenica 100 do 105, żyto 105 do 110, jęczmień 100, owies 100—105. W Serbii pszenica 85, żyto 70, jęczmień 95, owies 80. W Rumunii pszenica 65—90, żyto 40—90. Jęczmień i owies dojdzie na Wołoszczyźnie do 40. na Mołdawii do 90. W Egipcie pszenica 80—85. W Indyach zbiór pszenicy oznaczono na 6·9 milionów ton, a w Kanadzie na $531\frac{1}{2}$ milionów buszli, w północnej Ameryce na 390 milionów buszli.

Pilis-Csaba, 27 sierpnia. Najd. Arcyksiążę Albrecht wystosował do komendanta 44 p. p. następującą depeszę: „Było to Mojem serdecznem pragnieniem, abym chwile rzadkiej uroczystości 150-letniego istnienia pułku spędził w pośród niego. Ku Memu najgłębszemu ubolewaniu jednak niedyspozycya zmusiła Mię w ostatniej chwili wyrzec się tego pragnienia. Polecam przeto generałowi Schönaich, aby zastąpił Mię przy uroczystościach, i aby Panu wręczył dokument o dokonanej przezemnie fundacyi. Chciej Pan wyrazić pułkowi Moje pozdrowienie i napomnienie ojcowskie, aby w niewzruszonem przywiązaniu do Naszego Najwyższego i Naczelnego Wodza, żołnierską wierność i żołnierskie cnoty w szeregach swych starał się utrzymać a w tensposób okaże się godnym przeszłości pułku i postępować będzie istotnie w duchu pięknej uroczystości. W chwili, gdy będzie się odbywać Msza św. polowa upraszać będę Wszechmocnego, aby pułk także i w następnem stuleciu w Swej łaskawej zachował opiece“.

Budapeszt, 27 sierpnia. W obozie Polis csaba obchodził wczoraj pułk piechoty nr. 44 Imienia Najd. Arcyksięcia Albrechta uroczystość 150 letniego swojego istnienia Najpierw odbyła się parada wojskowa, przyczem komendant pułku skreślił w słowach jędrnych pełne sławy dzieje pułku i zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Najj Pana i Najd. Arcyksięcia Albrechta. Następnie pułk był na Mszy polowej a po defiladzie odbyło się ugoszczenie żołnierzy. Na obiedzie oficerskim komendant pułku wzniósł przyjęty z ogromnym zapałem toast na cześć Najj. Pana i Najd. Arcyksięcia Albrechta a następnie na pomyślność pułku. Popołudniu odbył się historyczny pochód w mundurach, jakie istniały w pułku od czasu jego powstania, dalej ćwiczenia wedle dawnej komendy, różne zabawy i t. d. Wieczorem spalono wspaniałe ognie sztuczne. Uroczystość zakończyła się koncertem. Ze wszystkich stron Monarchii nadeszły depesze gratulacyjne.

Chiesi, 27 sierpnia. Pociąg kursujący pomiędzy Rzymem a Medyolanem zetknął się z lokomotywą, która wykonywała próbne ruchy. Lokomotywa wyleciała z toru, a jeden palacz i trzech pasażerów doznało skaleczeń.

Ateny, 27 sierpnia. Na wyspie Eubei dały się odczuć liczne, gwałtowne wstrząśnienia ziemi. Jedno wstrząśnienie takie zauważono także w Atenach.

Madryt, 27 sierpnia. Wcałej Hiszpanii srożył się w sobotę straszny orkan. Zrządził on ogromne szkody i spustoszenia. Komunikacya kolejowa i telegraficzna na wielu punktach zupełnie przerwana.

WYSTAWA

Szkice z Wystawy.

Dwa typy.

Entuzyasta i Pesymista.

II.

Pesymista.

Wchodzi na wystawę, rozgląda się do koła i wykrzywia usta jakby się napił octu siedmiu złodziei.

Wszystko przedstawia mu się — wprawdzie nie nędznie — ale licho, nieudolnie. Dlaczego n. p. Pałac sztuki wzniesiono w stylu renesansu włoskiego? Co my wspólnego mamy z renesansem i w ogóle z Włochami? Styl bizantyński byłby daleko odpowiedniejszy.

Brak logiki na Wystawie aż nazbyt widoczny Niech mu n. p. kto wytłómaczy dla czego właściwie, z jakiej racyi kawiarnie i budki z wodą sodową noszą charakter budowli maurytańskich, a pałacyk architektury — staro-greckich? Wszak równie logicznem byłoby, gdyby pałacyk ten zbudowano w stylu maurytańskim, a budki z wodą sodową — w charakterze świątyń greckich?

Pesymista nie lubi Wystawy. Od pewnego czasu znienawidził nawet dziennikarstwo galicyjskie i poznańskie, z powodu, że tyle o Wystawie pisze.

— Mają o czem pisać, Boże! taka szopa!

No, co prawda — pociesza się zaraz — dziennikarstwo nasze nigdy nie odznaczało się zbytkiem krytycyzmu. Zresztą są różne względy, względziki....

Ale dziennikarstwo zagraniczne.... Zkąd ono u licha tak głośno trąbi o Wystawie?

W tem musi być coś, lecz co? Dowiemy się o tem kiedyś.

Tymczasem można stwierdzić z przyjemnością — jesteśmy tu wciąż wiernymi tłómaczami myśli pesymisty — że są jeszcze na świecie porządne pisma, które nie wahają się mówić prawdy o Wystawie lwowskiej.

Jak się zwą? Psyt! Pesymista lęka się nazwać ich głośno po imieniu. Mógłby go ktoś posądzić Bóg o wie co....

Zkąd się wziął pesymizm u tego człowieka czemu tak niechętnem okiem pogląda na Wystawę, dla czego gotów przeciw niej sprzymierzyć się bodaj z wrogami? Przecież miłą mu sława ojczystego grodu, przecież braku patryotyzmu nikt mu zarzucić nie może, przecież należał nawet do tych, którzy pierwszą myśl urządzenia Wystawy powitali bardzo przychylnie?

Zagadkę łatwo rozwiązać. Nasz pesymista należy do ludzi ambitnych, radby rej wodzić, hetmanić rozkazywać, trzymać wszystkich za łeb, chciałby być bożyszczem tłumów chciałby czegoś dokazać, być czemś — tymczasem jest — niczem....

Jest geniuszem nieuznanym. Boli go, że dotąd w życiu publicznem nie zajął żadnego stanowiska, że z wyjątkiem swoich najbliższych, wszyscy zresztą ignorują go, mają za hetkę-pętelkę.

— Bzik! — powiadają o nim jedni.

— Krzykacz! — powiadają drudzy — nie zda się na nic!...

On wie o tem — ale poczucia własnej wartości nie traci.

Gdy wyłonił się projekt urządzenia Wystawy krajowej i zaczęto organizować komitety, tworzyć sekcye — sądził, że nareszcie wybiła dlań godzina....

Czekał, potem narzucał się — pominięto go. To go zraziło stanowczo. Zaczął milczkiem szyć buty Wystawie, odzywać się o niej lekceważąco.

— Jakto? - zapytał go raz w handelku jeden z przyjaciół „politycznych“ — niedawnoś pan gardłował za Wystawą, a teraz....

— Teraz — odparł tonem głębokiego przekonania — zastanowiłem się uważnie nad całą sprawą: nie dla nas takie przedsięwzięcie! Głupstwo! heca!

Obrażona ambicya coraz bardziej brała w nim górę nad zdrowym rozsądkiem i patryotyzmem; im bliższą była Wystawa, tem silniej na nią się zżymał. Każda wiadomostka o przygotowaniach kłuła go jak osa. Więził w sobie wszystko, dusił, ale gdzie mógł, przypinał łatkę wielkiemu przedsięwzięciu, żartował z komitetów, szydził z prac sekcyjnych.

— Będą z tego nici! Zobaczycie! — zapewniał w handelkach.

Ani razu w ciągu całego roku nie dał się namówić żonie i dzieciom do zwiedzenia placu Wystawy.

— A ja tam po co? — zapytywał — idźcie sami.

Nadszedł maj, czas ostatecznych przygotowań: tętnił Lwów przyspieszonem życiem, zjeżdżali się z różnych stron kraju wystawcy i ich zastępcy, pędził na wzgórze stryjskie fiakier za fiakrem.

— Waryaty! — mówił z politowaniem nasz znajomy.

Nie chcąc zaś psuć sobie krwi, zaczął unikać ulic, wiodących na Stryjskie, omijał Akademicką, Zyblikiewicza....

Uroczysty dzień otwarcia Wystawy był dlań dniem pogromu. Miasto przystroiło się odświętnie, tysiące ludzi zalegały od rana ulice, na wzgórze stryjskie ciągnął cały szereg powozów, wioząc twórców Wystawy, przewodniczących komitetów, wystawców, wreszcie wyświeżoną publiczność.

On jeden tam nie podążył, zamknął się w domu, i według malowniczego wyrażenia pewnego poety, „gryzł własną wątrobę“....

W tem, zagrzmiały salwy armatnie, rozkołysały się dzwony w starym grodzie Lwa.

— Wystawa krajowa otwarta!

Znajomy nasz wybiegł na miasto.

— No, jakże ta szopa wypadła? — pytał drwiąco przyjaciół, którzy powrócili ze stryjskiego wzgórza — jakże Wystawa?

— Imponująca! wspaniała! — słyszał zewsząd pochwały.

To samo prawiły dzienniki miejscowe to samo stwierdzały na drugi dzień telegramy pism wiedeńskich.

Pewnego popołudnia wybrał się na wzgórze Stryjskie, chcąc się naocznie przekonać o wszystkiem.

Zdumiał się — plac Wystawy uderzył go swoim ogromem, wielką ilością pawilonów, wspaniałą dekoracyą.

— Ależ to Europa! — mruknął sam do siebie, rozglądając się do koła.

Przebiegł następnie główniejsze pawilony, pałac sztuki, przemysłowy, uniwersytecki, miejski etc. Wszędzie znalazł wiele rzeczy pięknych i pouczających.

— Nie spodziewałem się tego — mruknął znowu. — Trzeba przyznać racyę....

Wnet jednak żal, gorycz, uczucie obrażonej dumy wzięło nad nim górę i wybuchło ze zdwojoną mocą. Zaczął się sam z siebie śmiać, dziwić się, że mogła mu Wystawa zaimponować.

— To tylko tak na pierwszy rzut oka — powtarzał — zresztą.... szopa! blaga!...

Odtąd w towarzystwie znajomych lub żony bywa nieraz na Wystawie, lecz po to tylko, aby krytykować ją na każdym kroku, drwić, kpinkować ze wszystkiego. — Wraca do domu zawsze w złym humorze. Drażnią go zachwyty żony.

— Masz o czem mówić! woła.

Trzaska drzwiami i idzie spać bardzo zły. Wystawy strawić nie może.

— Sprowadzili kilku Niemców — ma zwyczaj mawiać — jednego Francuza postawili kilka budek z wodą sodową, restauracye, piwiarnie — i sądzą, że dokonali jakiegoś wielkiego dzieła, po którem przełom w życiu ekonomicznem Galicyi nastąpi....

— Ja bym to wszystko — dopowiada mu w duszy jakiś głos tajemny — inaczej urządził! Ha, stało się!...

Twórców Wystawy z głębi duszy nienawidzi, czuje do nich żal głęboki. Oto Sapieha, St. Badeni, Marchwicki i inni idą od strony biura dyrekcyi.

Znajomy nasz odwraca głowę w przeciwną stronę i gwiżdże zawzięcie. Gdyby mógł, wsadziłby ich wszystkich na rożen i upiekł na wolnym ogniu, polewając roztopionem masłem.

— Zwłaszcza Marchwicki.... O! to sztuka! Dam ja mu kiedyś łupnia!...

Pesymizm naszego znajomego, jego niechęć ku Wystawie mają swe źródło — powtarzam — w uczuciu obrażonej ambicyi i w usposobieniu zgryźliwem. Nęka się biedak, trawi złością, a niczego nie dokaże. Wystawa pozostanie zawsze wielkiem dziełem, on zaś... typem — ujemnym...

J. Zd.

Wiec włościański.

W sobotę wieczorem i wczoraj, w niedzielę z rana, przybyło do Lwowa około 3000 włościan z rozmaitych okolic kraju, przeważnie ze stron zachodnich a także i ze Szląska, ażeby zwiedzić gromadnie Wystawę kra-

jową, a zarazem odbyć wiec wspólny pod przewodnictwem gospodarza Jakóba Bojki z Gręboszowa.

Z rana byli uczestnicy wiecu mający za odznakę na piersiach zielone listki, na nabożeństwach w kilku tutejszych kościołach, w południe zaś udali się grupami na Wystawę, gdzie o godz. 1 przed pawilonem przemysłowym powitało przybywających prezydyum Wystawy krajowej z ks. Adamem Sapiehą na czele. Obecni byli mianowicie: St. hr. Badeni i August Gorayski wiceprezesowie, dr. Marchwicki, dyrektor Wystawy, Mikolasch, hr. Łubieński i sekretarz Zieliński.

Ks. prezesa powitali naprzód uczestnicy wycieczki ze Szląska pruskiego, na co ks. Sapieha odpowiedział serdecznem podziękowaniem Szlązakom za przybycie na Wystawę, poczem nastąpiło powitanie uczestników wiecu włościańskiego

Ks. Prezes przemówił w te mniej więcej słowa: Szan. gospodarze! Wierzajcie, że jeżeli kiedy dusza nasza cieszy się i raduje i jeżeli kiedy możemy weselej w przyszłość spojrzeć, to wtedy, gdy was w liczniejszem widzimy gronie, przychodzących tu na Wystawę, aby ją zbadać i poważnem okiem na nią popatrzeć. Wystawa ta nie jest zabawką, nie zrobiono jej tylko dla popisu, lub aby kogokolwiek bawić; nie jest to widowisko. Kraj cały, podobnież jak człowiek, ma swoją duszę i jak człowiek uznaje w pewnych chwilach, że coś mu zdziałać wypada. Wystawa jest dziełem kraju, bo kraj czuł, że powinien zdać sobie sprawę z wieloletnich prac i zabiegów a zarazem zachęcić się do dalszej pracy. Jesteście rolnikami zarówno jak ja i moi koledzy i widząc tę Wystawę, moglibyście powiedzieć: Jak to? po roku ciągłych klęsk można jeszcze Wystawę robić!? Otóż powtarzam, że Wystawa nie jest zabawką, nie jest przepraszam za wyrażenie — hecą, nie jest balem lub stypą. Kraj potrzebował Monarsze i tym, którzy krajem rządzą powiedzieć: oto cośmy pod Twoją dobroczynną ręką dokonali, a tego jeszcze potrzebujemy, i od Twego Rządu domagać się będziemy! Nie ma w kraju, ba, w Polsce całej człowieka, któryby w Wystawie bezpośrednio lub pośrednio udziału nie wziął. Żałuję, że nie mogliście zwiedzać Wystawy od początku; bylibyście widzieli bydło waszych kolegów rolników, bylibyście widzieli do czego pracą dojść można, a także i to, że każdego się oceniło według jego pracy. Bylibyście się przekonali, że czy kto ma miliony czy piątkę, każdy wystąpić może a kraj mu przyzna, że dobrze się krajowi zasłużył! Pracujmy i podawajmy sobie ręce, szczególnie my rolnicy. Nie dawajcie się pociągać fałszywym prorokom, którzyby nas chcieli rozdzielić. My jesteśmy jedni. Bóg rzekł: Macie tę ziemię! Waszym świętym obowiązkiem jest ją uprawiać i dalszym przekazać pokoleniom, a czyś ty Maciej czy Michał, to każdy ma równe obowiązki jeden drugiemu pomagać, jeden drugiego ratować. Chciałbym też ażebyście przypatrzyli się naszym rodakom z pod panowania pruskiego, którzy mię byli łaskawi przed chwilą tu powitać. Patrzcie na Szląsk: do czego oni pomimo tylu trudności doszli; za tym przykładem krok w krok iść nam należy! (*Brawa*) Oni wywiesili jeden tylko sztandar, na którym wypisali dwie zasady: Boga miłuj, służ mu, a Ojczyźnie po Nim, bo On cię dla niej stworzył. (*Brawa*). Pod względem moralnym i materyalnym ten tylko się podniesie, kto wierzy w te dwa hasła — czy to Polak czy Rusin.

Wystawa — mówił książę dalej — sięgnęła także w przeszłość narodu, gdyż bez przypominania sobie przeszłości, człowiek przyszłości mieć nie może! (*Brawo*). Niech każdy na tę przeszłość popatrzy okiem duszy, a pewno dopatrzy się tam: oto takimi byli ojcowie nasi, takimi i my być powinni — a da Bóg będziemy! (*Brawa*). Ja schodzę z pola, po tej Wystawie schowam się i więcej nie pokażę, ale obym doczekał się tej chwili, aby dzieci i wnukowie byli takimi, jakimi byli ojcowie!

Książę zakończył życzeniem powodzenia uczestnikom Zjazdu w ich pracach i obradach.

Włościanie wznieśli okrzyk na cześć księcia i twórców Wystawy.

Odpowiedział księciu-prezesowi włościanin Skwara z krośnieńskiego: Mości Książę! Gorące słowa księcia-prezesa powodują mnie do odpowiedzi, że jeśliby nawet ktoś tam mógł uważać Wystawę za bal lub wyzysk, to my włościanie tak nie myślimy. Były tu rozmaite zjazdy, dzisiejszy jednak ma cechę szczególnie znamienną. Przybyli tu włościanie z gór i z dolin, z całego kraju, na to, ażeby przypatrzeć się rachunkowi, jaki naród składa po kilku wiekach: — wprawdzie względnie po kilkunastu latach, ale od wieków nie było tego, co my dziś tu widzimy. Wszystko co ujrzymy, jest wytworem pracy narodowej; przypatrzymy się do czegośmy doszli, a co jeszcze brakuje, abyśmy starali się braki wypełnić i naprawić. Tu oto w tym pawilonie (przemysłowym) są prace różnych przemysłowców, a także prostych chłopów, jak n. p. z Jasienicy. Stajemy tu jako równi z równymi (*brawo*) i tem powinniśmy się cieszyć i szczycić, że jakkolwiek mogą być drobne między pojedyńczymi różnice, to jednak w ogóle idziemy ręka w rękę, a każdy, któryby chciał robić różnicę między nami, ani u nas, ani w innych sferach posłuchu nie znajdzie. (*Brawa*). My dążymy do tego, ażebyśmy jako dzieci jednej matki razem się porozumiewali i pracowali, a starsi bracia, ażeby nas prowadzili. Oto tu niedaleko widzimy Racławice. Kto poruszył chłopów, oto szlachcic, który prowadził i dał inicyatywę. Tak samo i dziś: skoro dobra będzie inicyatywa szlachty, my za nią pójdziemy. Patrzą się na tę Wystawę także inni rodacy. Jakby to niejedno oko zapłakało, gdyby widziało, że nas tu 3000 przybyło!

Mowca zakończył okrzykiem na cześć inicyatorów i twórców Wystawy, wznosząc: Niech żyją!

Po powitaniu udali się włościanie do hali muzycznej, gdzie dr. Iwan Franko wygłosił popularny z zajęciem wysłuchany odczyt „O znaczeniu Wystawy krajowej“.

Popołudniu zwiedzali włościanie Wystawę do późnego wieczora. Część włościan była popołudniu w teatrze na przedstawieniu „Kościuszki“.

* * *

Dziś rano z powodu jubileuszowego obchodu kanonizacyi św. Jacka, mnóstwo włościan było na nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów, poczem zgromadzili się w sali „Sokoła“, gdzie rozpoczęły się obrady wiecu.

Sala „Sokoła“ zapełniła się po brzegi włościanami, którzy w swych różnobarwnych i różnego kształtu strojach tworzyli zebranie nader malownicze. Miejsca na galeryi zajęły włościanki, również w malowniczych strojach. Wiec zagaił Jakób Bojko, wójt z Gręboszowa, przemową pełną patryotycznego uczucia, a wygłoszoną z niemałą oratorską swadą. Mowca odczytał też list Ujejskiego do wiecu wystosowany.

Przewodniczącym wiecu wybrano p. Żardeckiego z Łańcuta, posła na Sejm krajowy; zastępcami pp. Floryana Obmińskiego, notaryusza ze Zmigroda i J. Orzechowskiego, b. posła z bocheńskiego. Ławnikami czyli gospodarzami wiecu wybrani: Franciszek Wójcik z Wyciąża i Jakób Bojko.

Nastąpiły przemowy powitalne. P. Henryk Rewakowicz witał zebranych imieniem „towarzystwa demokratycznego polskiego“, które dało inicyatywę do zwołania wiecu; ks. Stojałowski przyniósł pozdrowienie od Polaków szląskich, wreszcie włościanin Sandulak z Karłowa (w śniatyńskiem) witał po rusku imieniem Towarzystwa *Narodnoj Woli*

Potem przystąpiono do porządku dziennego.

Włościanin Jan Skwara przedłożył sprawę regulacyi rzek i wniósł rezolucyę wzywającą posłów do Rady państwa i Sejmu krajowego, ażeby jak najspiesznej sprawę przeprowadzili.

W toku dyskusyi zabierali głos: Stanisław Traczewski z sanockiego, ks. Stojałowski, prof. Jägermann i Franciszek Wójcik Rezolucyę uchwalono.

Z kolei rozpoczęto rozprawy nad sprawą ochrony lasów.

Obrady wiecu trwać będą — z małą przerwą obiadową w południe — przez cały dzień do wieczora.

Podczas obrad włościanin Wlazło podniósł myśl, ażeby z okazyi spodziewanego przybycia Najj. Pana do kraju, urządzić wiernopoddańczą manifestacyę stanu włościańskiego.

Wniosek ten ma być odrębnie traktowany w chwili, gdy przyjdzie kolej na punkt obrad p. t.: „Wnioski samoistne“.

Kroniczka wystawowa.

Po lewej stronie głównej *avenue*, tuż poza pawilonem leśnictwa, znajduje się niewielki pawilon, wystawiony przez „Pierwszą spółkę wyrobów cegieł maszynowych na Stielerówce we Lwowie“. Na pozór skromny i dla szerszej publiczności małe tylko zainteresowanie przedstawiający, zwraca uwagę fachowych i tych, którzy zajmują się rozwojem przemysłu ceramicznego w naszym kraju, jednolitością i czystością swoich wyrobów. Cegły, które tam widzimy, rozmaitych gatunków, wypalane z gliny i opoki, lub samej gliny, oddawna mają ustaloną reputacyę i rzeczywiście też największe gmachy we Lwowie: jak Politechnika, c. k. Namiestnictwo, poczta, Kasa Oszczędności i w. i. z tej cegły są budowane. Cegły te bowiem mają tę zaletę, że są równomierne, nadzwyczaj trwałe i nie kruszą się, a o wytrzymałości ich tak w stanie suchym jak i wilgotnym wydało najpochlebniejsze świadectwo c. k. Muzeum technologiczne w Wiedniu. W roku zeszłym Stielerówka przeszła na własność pp. Zandlera i Rudnickiego, którzy też zaraz wprowadzili ulepszenia, ostatniemi postępami na polu budownictwa wskazanemi, a owocem tych ulepszeń są cegły klinowe i gzymsowe w rozmaitych wzorach, które widzimy na Wystawie. Tego rodzaju cegły ułatwiają wielce pracę przy budowie, gdyż czynią zbytecznem wszelkie ociosywanie cegieł do sklepień i gzymsów. Prócz cegieł zaprodukowała Stielerówka rozmaite wyroby z gliny, jak wazony na kwiaty, dzbany, tafle do ozdoby ścian i t. p., przeważnie w motywach ludowych, piękne i efektowne. Kaflarnia wreszcie, która przy cegielni na Stielerówce od kilku lat istnieje, lecz dopiero przez nowych właścicieli rozszerzoną i na stopę odpowiednią dzisiejszemu rozwojowi przemysłu ceramicznego postawioną została, wystawiła bardzo ładne piece, niepolerowane i polerowane w rozmaitych kolarach, oraz kuchnie kaflowe i t. d. Zasługą kaflarni na Stielerówce jest to, że odstępuje od szematycznych modeli i wypala kafle podług oryginalnych rysunków, najczęściej stylowo trzymanych, z pewnem zacięciem artystycznem. Nowością są kafle i gzymsy złocone w ogniu, bardzo efektowne. Dodajemy w końcu, że cegielnia na Stielerówce istnieje od r. 1867, a w r. 1877 premiowaną była na krajowej Wystawie lwowskiej.

* * *

Jutro, we wtorek, przybędą włościanie z dóbr JE. ks. Sanguszki Marszałka krajowego, pod przewodnictwem dyrektora dóbr, p. Habichta.

* * *

Panna Helena Krzyżanowska pianistka, chlubnie odznaczona w konserwatoryum paryskiem, przybędzie w tych dniach z Paryża do Lwowa. P. Krzyżanowska zamierza na Wystawie lwowskiej wystąpić z koncertem, ażeby swój talent dać poznać szerszym kołom muzykalnym stolicy i naszego kraju. Z Wystawy lwowskiej udaje się p. Krzyżanowska do Warszawy.

Z niedzieli.

Złotemi, jak wczorajsza pogoda słoneczna głoskami, zapisze się dzień wczorajszy w kalendarzu Wystawy. Od wczesnego rana odbywały się formalne pielgrzymki na wzgórze stryjskie, pociągi kolejowe przywoziły bowiem co chwila nowe gromady uczestników wycieczek z rozmaitych okolic kraju, a nadto zjechało się około 3000 włościan na wiec. Z wycieczek, najliczniejszą była krakowska, urządzona przez p. W. Bujańskiego. Specyalny pociąg przywiózł około 800 Krakowian. Zwykłymi pociągami przybyło: z Bochni 200 włościan i 170 dzieci. Wycieczka ta wyruszyła rano z muzyką izr. zakładu sierót na Wystawę, i tu w mleczarni odbyło się śniadanie. Celem powitania uczestników wycieczki przybył do mleczarni członek Wydziału krajowego i poseł bocheński dr. Hoszard, do którego przemówił krótko przewodnik wycieczki dr. Weisło, na co mu dr. Hoszard w serdecznych słowach odpowiedział, poczem dziewczątka wręczyły dr. Hoszardowi bukiety. Wycieczkom bocheńskim przewodzą: adwokat dr. Weisło, ks. dr. Zyguliński, oraz kilku księży i nauczycieli ludowych. Z Chrzanowa przybyło 200 osób. Z Nowego Sącza przybyło dwie wycieczki, mianowicie 114 uczniów i nauczycieli ludowych, pod wodzą inspektora okręgowego, i około 200 włościan pod przewodnictwem posła Potoczka. Z Rdziostowa, pod Nowym Sączem, przyjechało 150 włościan, z Grzymałowa 20 dzieci, z Brodek 35 włościan, z Dąbrowy 150 włościan, z Narola 140 osób pod wodzą proboszcza ks. Pączka, z Krosna około 200 osób, dalej, ze Skolego 400 robotników z tartaku parowego braci Groedlów, wreszcie robotnicy konserwacyi kolejowej ze szlaku Stryj-Krechowice w liczbie 150 osób. Tę ostatnią wycieczkę urządził i przygotował starszy inżynier Mierzejewski, prowadzi ją zaś inżynier Kirchenberger.

Oprócz tego, przybyło około 30 uczestników wycieczki ze Szląska pruskiego. Wśród nich był dr. Czarnowski z Berlina, z żoną, i pan Gallus, współredaktor bytomskiego *Katolika*, a przyłączył się do tej wycieczki znany włościanin z Kujaw, (który przywiózł wieniec na pogrzeb Mickiewicza), Franciszek Posadza. W wycieczce tej biorą udział uczestnicy z kilkunastu miejscowości: Królewska Huta, Huta Laurecka, Radzynków, Bytom, Kempno, Opole, Raciborz, Janów i inne. Szlązaków powitał przed pałacem przemysłowym książę Adam Sapieha (w otoczeniu wszystkich członków dyrekcyi), zaznaczając w nader serdecznych słowach, że Górnoszlązacy mogą być wzorem wiary i pracy dla całego narodu.

Z powodu tak licznych zjazdów, łatwo sobie wyobrazić, jak wielki ruch panował wczoraj na Wystawie, zwłaszcza, gdy popołudniu wyruszyło jeszcze po nad park stryjski wszystko, co w mieście żyło. To też zabawy wszelkie udały się w zupełności. Przedewszystkiem tombola. Notujemy, że tombole powygrywali: nauczyciel p. Federbusch, serwis z chińskiego srebra, na 12 osób, za 122 zł.; prawnik Hołowiecki, serwis porcelanowy, na 12 osób, za 73 zł., a starszy nadzorca więzień w Brygidkach, Winkler, sztukę płótna, obrusy, ręczniki, etc. za 58 zł.

Igrzyska ludowe (wspinania się na maszty), później diorama i fontana świetlna, dopełniły programu dnia, obfitego dla widzów w miłe, piękne i pouczające wrażenia.

Następna „tombola“ w niedzielę 2-go września. Pan Scholz, utrzymujący cukiernię na placu Wystawy, ofiarował na tę tombolę olbrzymi piernik za 50 zł.

* * *

Według raportów pociągowych, wysiadło z rana na głównym dworcu 5632 osób, nie licząc stacyi podzameckiej.

Dzisiaj.

I dzisiaj plac Wystawy od rana nadzwyczaj ożywiony. Wiele gości z prowincyi, którzy przybyli wczoraj na jeden dzień tylko, zachwyceni Wystawą, pozostali jeszcze przez dzień dzisiejszy, ażeby ją o ile możności dokładnie zbadać. W głównych pawilonach, szczególnie w przemysłowym, w Panoramie, ruch nadzwyczajny. Mnóstwo uczestników wiecu włościańskiego, którzy nie mogli znaleźć pomieszczenia w sali „Sokoła“, wyruszyło gromadnie na plac Wystawy, dodając mu niemało ożywienia i malowniczej rozmaitości.

Bawią też jeszcze na placu górnicy z Sierszy, z dóbr Andrzeja hr. Potockiego; oryginalne ich stroje zwracają powszechną uwagę.

Nadto przybyła dziś nowa, a nader liczna wycieczka włościan z Rzeszowa (350 osób), urządzona staraniem pana Stanisława Jędrzejowicza, posła na Sejm krajowy.

Ponieważ bardzo wielu przybyłych gości pozostaje do jutra a nawet przez dzień jutrzejszy jeszcze, a dziś wieczorem i jutro zaczynają się zjeżdżać do Lwowa uczestnicy Walnego zgromadzenia „Kółek rolniczych“ więc mamy od wczoraj począwszy cały szereg „dni włościańskich“ na Wystawie.

* * *

Dziś rano ukonstytuowała się komisya jurorów dla grupy V.: „Leśnictwo“. Przewodniczącym jest p. Siegler d'Eberswald, referentem p. Ligman.

Komisya jurorów dla grupy VIII.: „Górnictwo, hutnictwo, kamieniarstwo“ zbierze się dziś popołudniu.

* * *

P. Ed. Trzemeski „urzędowy fotograf Wystawy“ pracuje niestrudzenie wydobywając coraz to nowe i efektowne obrazy z niewyczerpanego skarbca widoków, jakie nastręcza Wystawa. Świeżo wydał p. Trzemeski „Pamiątkę z Wystawy“ obejmującą ogólny jej widok w jednej płaszczyźnie, a zestawiony w sposób panoramy. Jest to rodzaj albumu w czterech wielkich kartonach tak misternie zeszeregowanych, że gdyby je ustawić w czworobok mielibyśmy widok Wystawy z jakiegoś wysokiego punktu po nad jarem stryjskim n. p. z kolei napowietrznej. Fotografie te są nadzwyczaj pracowicie i elegancko wykonane.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 27 sierpnia 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 368·25. Akcye kolei państwowej 355·65, Akcye tytoniowe 218·—, Anglo-austryackie 171·10, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 111·75. Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 262·90, 4-prc. listy zast. banku krajowego 96·50, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 95·90, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·02. Usposobienie silne.

Wiedeń, 27 sierpnia 1894 r. godz. 2 minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 85 60, Węgierskie akcye kredytowe 461 25, Akcye anglo-austryackie 170·10, Akcye banku Union 272·75, Akcye kolei Karola Ludwika 216·40, Akcye kolei Północnej 321·—, Akcye kolei Południowej 111·75, Losy tureckie 67·40, Akcye kolei państwowej 354 50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 280·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·60, Wiedeńskie losy komunalne 172·50, Akcye tytoniowe 218·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95·90, Akcye kolei Elbetal 267·—, Akcye banku dla krajów koronnych 262·10, 4-prc. węgierska renta złota 121·70, Akcye banku związkowego 141·40, Rubel papierowy 133·75, Węgierska renta papierowa 96·—, Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	2·32	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Warszawy . . .	—	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 21/9	—	—	9·00	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	5·25	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8·34	12·10	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·10	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·12	9·29	9·10	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1·58	9·13	8·45	5·19	—
Z Suczawy . . .	9·40	—	7·37	12·27	6·35
Z Kimpolunga . . .	9·40	—	7·37	—	—
Z Radowiec	9·40	—	7·37	—	6·35
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9·40	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	9·40	—	—	—	6·35
Ze Słobody rungurskiej kopalni	9·40	—	—	—	6·35
Z Husiatyna przez Haliez	9·40	—	7·37	—	—
Z Czortkowa przez Haliez	—	—	—	12·27	—
Z Bełzca Sokala, Jaros.	—	—	—	4·45	—
Ze Sokala	—	—	7.48	4·45	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	8.34	12·10	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·02	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	8·47	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	2·24	10·10	4·50	10·35	6.55
Do Warszawy . . .	—	10·10	4·50	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·10	—	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 21/9)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	4·50	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·10	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·10	4·50	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·08	2·44	9·40	10·20	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·22	2.55	10·04	10·47	—
Do Suczawy	6·15	—	10·15	2·55	10·30
Do Czortkowa przez Haliez	—	—	—	2·55	—
Do Husiatyna przez Haliez	6.15	—	—	—	10.30
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·15	—	10.30
Do Nowosielicy . . .	6·15	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·15	—	—	—	—
Do Radowiec	6·15	—	10·15	—	10·30
Do Kimpolunga . . .	6.15	—		2·55	—
Do Sokala	—	—	9·20	6·45	—
Do Bełzca Sokala Jarosł.	—	—	9·16	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	5.40	9.50	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	9·40	7.10	
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.50	7·10	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	9.50	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·05	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio - europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12·00 czas środkowo-europejski = 12·36 czas lwowski.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Powróciłem 974

dr. Kossak.

Wstęp wolny na Wystawę krajową ma każdy, kto kupi w kasie Wystawy los za 1 zł. w. a. 949

Przyjechali do Lwowa

dnia 26 sierpnia 1894.

Hotel Imperial.

PP. Eksc. H. Ziemięcki z Krakowa, J. hr. Kalinowski z Brodów, L. hr. Starzyński z Podkamienia, J. hr. Heggessy z Węgier, dr. Dobrowolski i S. Cipser z Nowego Sącza, W. ks. Pruszyński z Król. Polskiego, F. Schlager z Warszawy, dr. Kühne z Wiednia, K. Miroszewski z Krakowa,

Hotel Wystawy A.

PP. M. Stalio z Tryestu, Brunicki z Klęczany, A. Baczyński i dr. Pieniążek z Krakowa, ks. Wiatr i ks. Górski z Piaskowca, ks. Czapiński z Chomranic Kosiński z Bukowiny, Szymkiewicz, dr. Szymkiewicz z Krakowa, Byleń z Sambora, A dr. A. Agatstein z Dukli. J. dr. Agatstein i Szołayski z Krakowa.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 popołudniu (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedziele i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 27 sierpnia 1894.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	50	219	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	279	—	282	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	410	—	420	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	10	100	80
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l.	96	50	97	20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97	50	98	20
4 pr. w. a. los. w 52 l.	96	50	97	20
4½ pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	50	97	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	50	102	20
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	20	102	90
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „ .	96	—	96	70
„ „ „ 4% koronowej	96	—	96	70
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa .	43	—	45	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	85	5	95
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	33.	1	35 —
„ papierowy . . .	1	33¼	1	34¼
100 marek niemieckich	60	70	61	30

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 sierpnia 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.55	98.75
luty-sierpień	98.60	98.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.60	98.80
kwiecień-październik	98.55	98.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	149 —	150.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145 50	146 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	154.50	155.50
„ „ 1864 po 100 zł. . .	196 —	197.—
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	196 —	197.—
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.—	162 —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122 90	123 10
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97 85	98.05
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. .	95.50	96.40
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	171 25	172 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	366.75	367 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	751 —	754.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 w pl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	262.80	263.50
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1013.	1017.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	— —	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	446.—	449.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3210.—	3220·—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	280.—	281.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	202.50	203 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	205.—	206.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	123.50	124.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99 30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.75	116.75
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	116.75	117.50
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	96.75	97.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. wśl l. wyl.	97.75	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.50	103 50
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.50	100 50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.—	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.—	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . .	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.80	100.40
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100 —	100.60
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
ditto (Jarosław-Sokal) .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.30	89 —
z r. 1884 . . .	95 80	96 80
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.65	106.65
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142 50	143.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	198.—	199 50
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140.—	141.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	26.50	27 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.50	25.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	60.—	61 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	59 50	60 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.75	18 25
„ „ węg „ po 5 zł.	11.90	12.40
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	69 —	69 70
St. Genois po 40 zł, m. k.	71.25	71 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	46 —	48 —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	143 —	145.
„ „ po 50 zł. a. w. . .	70.25	72 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	51 —	53 —
Windischgratza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	— —
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124 35	124.70
Paryż za 100 fr.	49 32 5—	49.40. —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.91 —	5 93 —
„ pełnej wagi	5.90.—	5.92 —
Korona	—.——	—.—
20-frankówka	9.89.—	9.90. —
Rosyjski półimperyał	—.——	—.——
Talar związkowy	—.——	—.——
Srebro	—.——	—.——

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4931 (5207 3—3)

Dnia 19 października 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie B. nr. 2 przymusowa relicytacya realności wedle whl. 422 ks. gr. gm. kat. Bohorodczany Jana Wirstiuka i nieobjętej masy spadkowej po Fediu Wirstiuku własnej w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi Wirstiukowi i nieobjętej masie spadkowej po Fediu Wirstiuku pto 196 zł. w. a. z przynależytościami.

Cenę wywołania stanowi kwota 475 zł.

Wadyum 47 zł. 50 ct.

Sprzedaż nastąpi tylko w jednym terminie za jakąkolwiekbądź cenę.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 30 czerwca 1894.

L. 4001 (5374 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Karola Urbantke młodszego przeciw leżącej masie spadkowej śp. Jana Rybarskiego i spólnikom pto 2000 zł. a. w. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż niepodzielnych 9/16 części posiadłości l. wyk. hip. 209 objętej w Żywcu położonej do Jana Rybarskiego należących: 7/16 niepodzielnych części posiadłości l. wyk. hip. 209 objętej również w Żywcu położonej do Maryanny Rybarskiej należących na dzień 17 października 1894 i 21 listopada 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 480 zł., cena szacunkowa i wywołania 4800 zł. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Udziela w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszosąd. Registraturze.

Żywiec, 30 czerwca 1894.

L. 3071 (5376 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Białej przeciw Wojciechowi Fabjańczykowi pto 250 zł. aw. zpn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Wojciecha Fabjańczyka własnych, mianowicie:

a) 1/6 części posiadłości lwh. 64.

b) 2/18 części posiadłości lwh. 354.

c) 2/18 części posiadłości lwh. 355, ks. gr. gm. kat. Sopotnia mała, na dzień 11 października 1894 i 14 listopada 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 9 zł. 50 ct.

Cena szacunkowa i wywołania 94 zł. 24 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Raschke w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Żywiec, 10 czerwca 1894.

L. 7304 (5501 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie 4 rat po 75 zł. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lk. 182 w Jeziernie położonej, wedle wyk. hip. 1035 gminy Jezierna Leiby Steigera własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie na dniu 8 października 1894 i na dniu 8 listopada 1894 każdym rrzem o godzinie 9 przed południem z tem, że realność ta na pierwszym terminie za cenę wywołania 3000 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono Saula Kiniowera w Zborowie.

Zborów, 28 czerwca 1894.

L. 4193 (5261 2—3)

Dnia 16 października 1894, i dnia 27 listopada 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 200 wyk. hip. l. 171 gm. kat. Kamionki w sprawie Józefy Kretowiczowej przeciw Marcinowi Machnickiemu o zapłacenie 350 zł. i 100 zł. z pn.

Cenę wywołania wynosi 1650 zł.

Wadyum 165 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tus registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Letza w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 1 lipca 1894.

L. 91 (5559 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

W celu sprzedaży 1188 sztuk obrobionego, zupełnie suchego, budulcowego materyału drzewnego, z których 876 sztuk dębiny o masie drzewnej 641·85 metrów kubicznych i 246 sztuk sośniny o masie drzewnej 110·43 mtr. kub. znajduje się nad Sanem, na lądzie gminnym w Hurku, a 66 sztuk dębiny o masie drzewnej 56·68 mtr. kub. znajduje się we wsi Medyka z Chałupkami, odbędzie się w kancelaryi Wydziału powiatowego w Przemyślu licytacya za pomocą ofert pisemnych i ustnych.

Cena wywołania polegająca na akcie szacunkowym rzeczoznawców, ustanawia się na 6580 zł. 89 ct. a. w.

Pierwszy termin licytacyi wyznacza się na dzień 5 września 1894 r, gdyby jednak wynik tej licytacyi wypadł niżej ceny wywołania, w takim razie odbędzie się druga licytacya dnia 13 września 1894.

Do tej licytacyi wolno przystąpić każdemu, kto używa praw samowolności i podać może wyznaczoną rękojmię.

Kto licytować chce nie dla siebie, lecz dla kogo innego, ma przedłożyć komisyi licytacyjnej specyalną plenipotencyę, należycie legalizowaną.

Tak do ofert pisemnych, jak i do ustnej rozprawy, należy dołączyć wadyum w wysokości 10 prc. ceny wywołania, w gotówce lub w papierach wartościowych, kurs na giełdzie mających i według dziennego kursu, lecz nie ponad ich nominalną wartość obliczonych.

Oferty pisemne, w każdym dniu licytacyi, mają być wnoszone do godziny 12 w południe, gdyż od tej godziny do godziny 1 w południe będzie przeprowadzoną rozprawa ustna, a po jej ukończeniu nastąpi dopiero otwarcie ofert pisemnych.

Każda oferta pisemna, zaopatrzona przepisaną marką stemplową na 50 ct., musi być opieczętowaną, i zawierać ma imię i nazwisko, mieszkanie i zatrudnienie oferenta a oferowana suma ma być w niej wypisaną wyraźnie cyframi i słowami.

Nadto należy w niej nadmienić, że oferentowi są znane z protokołu licytacyjnego wszystkie ogólne i szczególne warunki licytacyi i że on tym warunkom poddaje się całkowicie.

W wadyum nie opatrzone, po terminie wniesione, lub niedokładne oferty nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki tej licytacyi mogą być przejrzane w kancelaryi Wydziału powiatowego w Przemyślu, każdego dnia w godzinach urzędowych.

Z Urzędu gminnego w Hurku, dnia 21 sierpnia 1894.

Teodor Stebnicki, naczelnik.

L. 4752 (5540 3—3)

Celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie w likwidacyi z 12 rat po 17 zł. 50 ct. i td. z pn. przeprowadzi c. k. sąd powiatowy w Tuchowie egzekucyjną licytacyę gospodarstwa włościańskiego objętego wyk. hip. l. 107 dla gminy Piotrkowice Maryanny ze Szymczaków Orczykowej własnego w dwóch terminach, a to dnia 25 września 1894 i dnia 6 listopada 1894 każdym razem o 10 godz rano w sądzie tut. w biórze c. k. adj. Misiągiewicza.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Na pierwszym terminie gospodarstwo to spredane będzie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej ceny.

Kuratorem dla wierzycieli późniejszych i niewiadomych z miejsca pobytu ustanowionym został Józef Panek z Piotrkowic.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, protokół z zamierzonego opisania przynależności i w ogóle wszystkie akta tej sprawy dotyczące przejrzeć mogą interesowani w registraturze sądowej.

Tuchów, 10 lipca 1894.

L. 4218 (5547 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 30 sierpnia 1894 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 października 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności wykazem hipotecznym 451 ks. gr. gm. kat. Jagielnica objętej obecnie Mozesa Rotenberga w jednej i Feiwla Rotenberga w drugiej połowie własnej na rzecz c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie pto 15 zł. z pn.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i wszystkich, którzyby po dniu 11 grudnia 1893 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawa rzeczowe na powyższej realności nabyli, uchwała licytacyjna lub późniejsza doręczoną nie została, ustanowiono kuratorem adw. dr. Diamanta w Czortkowie.

Czortków, 15 maja 1894.

L. 4776 (5548 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Tili Schlesinger w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 25 września i 30 października 1894 zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż 9/24 części ciała hip. l. 696 wyk. ks. gr. gm. Lisko dłużnika Berischa Lehrera własnych.

Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższa realność tylko za lub wyżej ceny sza unkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedaną.

Cena wywołania 131 zł. 23 ct.

Wadyum 13 zł. 12 ct.

Lisko, 30 maja 1894.

L. 6260 (5550 3—3)

W dniach 25 września i 25 października 1894 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności w Tynowie w powiecie Starostwa drohobyckiego położonej, objętej wyk. hip. 68 księgi gruntowej dla Tynowa dłużników Paraśki, Maryśki i Fedia Terleckich własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 300 zł.

Cena wywołania 388 zł.

Wadyum 38 zł. 80 ct a. w.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Dumin w Medenicach.

Medenice, 18 lipca 1894.

L. 63776 (5581 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na rzece Swicy pod Hoszowem i Tłapczem w stryjskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 13 września 1894 w c. k. Starostwie w Stryju licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne tych budowli wynoszą 8878 zł. 10½ ct.

Warunki przedsiębiorstwa i kosztorys sumaryczny, plany i wykaz cen jednostkowych przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej t. j. 500 zł. z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami

Oferty niesporządzone według przepisanego wzoru albo zawierające jakiekolwiek dopiski, lub niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1894.

L. 64654 (5582 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy wodnej na Sanie pod Tarnowcami i Ostrowem odbędzie się w c. k. Starostwie w Przemyślu 11 września 1894 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya zapomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi 6606 zł. 55 ct.

Warunki budowy można przejrzeć w c. k. Starostwie w Przemyślu, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu i godzinie wniesione być mają oferty ułożone w sposób poniżej podany a zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie, albo nie ułożone podług podanego wzoru, albo złożone w innym urzędzie, lub też nie zaopatrzone w należyte wadyum nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1894.

L. 4722 (5575 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Schmierla Gottesmanna przeciw Majerowi Dawidowi i Chanie Teitelbaumom o 200 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano dnia 18 września 1894 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 października 1894 także poniżej takowej przymusowa licytacya sklepu pod lk. 96 w Podhajcach położonego wykazem hipotecznym l. 1350 ks. gr. gminy katastralnej Podhajce objętego

Cena szacunkowa oraz wywołania 155 zł. 83 ct.

Wadyum 16 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kuratorem dr. Kazimierz Pawlikowski adw. w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 30 maja 1894.

L. 6569 (5568 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 30 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Jakóba Sattlera w Kalwaryi w tutejszym sądzie przymusowa syrzedaż połowy posiadłości wyk. hip. l. 16 gm. kat. Kalwarya objętej dłużnika Józefa Schwarzbacha własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 24 września 1894 i dnia 24 października 1894 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Bresiewicz w Kalwaryi.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł. a wadyum 60 zł.

Kalwarya, 29 lipca 1894.

L. 4829 (5566 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Zofii Fiałek w kwocie 150 zł z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 22 września i 22 października 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 20 w Godzisce wilkowskiej położonej Tomasza Wandzla własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 651 zł.

Wadyum 66 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowionym jest adwokat tutejszy dr. Aronsohn.

Biała, 15 czerwca 1894.

L. 4030 (5567 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 100 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Bolesława Zięboraka w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż całej posiadłości wyk. hip. l. 135 gm. Kalwarya objętej dłużników Wojciecha i Magdaleny Jarosińskich własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 17 września 1894 i 17 października 1894 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony adw. Silberfeld.

Cena szacunkowa 859 zł.

Wadyum 85 zł.

Kalwarya, 7 lipca 1894.

L. 37316 (5565 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Katarzyny Michaleckiej przeciw Hrycowi Pilipowi o zapłacenie kwoty 22 zł. odbędzie się dnia 24 września 1894 i dnia 22 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 10 przymusowa sprzedaż realności w Wapowcach położonej wykazem hipotecznym l. 64 objętej dłużnika Hryca Pilipa, względnie tegoż spadkobierców, Anny, Onufrego i małolet. Iwana, Maryi i Seńka Pilipów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 47 zł.

Wadyum zaś 5 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Blumenfelda w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Gansa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 30 czerwca 1894.

L. 6857 (5549 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 100 zł. odbędzie się na rzecz Meilecha Bindigera w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 50 gm. kat. Laskowa objętej, dłużników Maryanny Szewczyk, Jana Dudka, Wojciecha Dudka, Antoniny Dudka, Katarzyny Pączkowej, Piotra Dudka i Małgorzaty Dudkówny, własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 29 października 1894 i dnia 3 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed połud.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Karol Młodzik w Limanowy.

Wadyum wynosi 49 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 18 lipca 1894.

L. 8947 (5563 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Chany Fuchs przeciw nieobjętej masie spadkowej śp. Maryi z Kuźmińskich Wawrowej o zapłacenie kwoty 115 zł. odbędzie się dnia 24 września 1894 i dnia 24 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 1 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 109 w Przemyślu na lwowskiem przedmieściu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej a protokołem de praes. 31 maja 1892 l. 7711 egzekucyjnie zastawniczo opisanej dłużniczej masy spadkowej śp. Maryi z Kuźmińskich Wawrowej własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 706 zł. 45 ct. w. a.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Joachima Goldfarba w Przemyślu.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół egz. zastawniczego opisania i akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 23 czerwca 1894.

L. 10211 (5593 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników przeciw Teodorowi Józefowi 2 im. i Waleryi z Włodarskich Daneszom o zapłacenie kwoty 1950 zł a. w. z pn odbędzie się dnia 24 września 1894 i dnia 29 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 1 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 3 w Przemyślu na Zasaniu położonej wedle Dom. II. pag. 182 nr. haer. 8 dłużników Teodora Józefa dw. im. i Waleryi Daneszów własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 4080 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. Andrzeja Skalę w Przemyślu z substytucyą adwokata Huberta Freybergera.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 2 lipca 1894.

L. 11452 (5592 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia trzech rat po 45 zł. 20 ct. i reszty kapitału 889 zł. 80 ct. a. w. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Leizora Bernhauta Gerszona w Kołomyi pod nr. 356 własnej, wyk. hip. l. 147/V. objętej, w dwóch na dzień 25 września 1894 i 30 października 1894 każdym razem na godzinę 10 przed południem w biurze IX. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny wywoławczej w kwocie 2060 zł która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 206 zł., do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli kurator w osobie adw. dr. Kraśnickiego został ustanowiony, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 28 lipca 1894.

L. 2387 (5602 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi skarbu i imieniem Wysokiego Skarbu przeciwko Alojzie z Kardinałów Nikolaj Antoniemu Kardinal. Janowi Kardinal, Genowefie Kardinal i Teresie Kardinal o zapłacenie kwoty 137 zł. 61½ ct. a w. z pn. odbędzie się na rzecz Wysokiego Skarbu państwa publiczna licytacya przymusowa realności wykazem hip. l. 640 ks. gr. dla gm. kat. Żółkiew I część objętej własnością Alojzy z Kardinałów Nikolaj, Antoniego Kardinal, Jana Kardinal, Teresy Kardinal i Genowefy Kardinal będące, dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej, na 200 zł. 83 ct. aw. ocenionej, w dwóch terminach a mianowicie: na dniu 28 września 1894 i na dniu 26 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tęż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 21 zł. a. w.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony dr. Włodzimierz Maciulski ad. w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Żółkiew, dnia 30 czerwca 1894.

L. 15761/93 (5597 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 25 września 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 października 1894 nawet poniżej takowej licytacya realności lk 94 według wyk. hip. 131 ks. gr. gminy Połatkowce Marcina Sołtysa własnej i ciała hip. wyk. l. 364 objętego leżącej masy spadkowej śp Mykity Sweryda własnego na rzecz Berla Schiffmana pto 39 zł.

Cena wywołania ciała hipotecznego wyk. 131 wynosi 940 zł.

Waduum 94 zł.

Cena wywołania ciała hip. wyk. 364 wynosi 15 zł.

Wadyum 1 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych i tych wierzycieli hipotecznych. którzyby po dniu 18 czerwca 1892 na hipotekę weszli ustanowiony kuratorem adw. dr. Orłowski w Borszczowie.

Borszczów, 12 lipca 1894.

L. 9751 (5545 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 700 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż całego ciała hip. l. wyk. hip. 320 ks. gr. gminy k t. Żulice objętego nielet. Ozyasza Nuchima 2 im. Rosen w 1/5 a Sosi Stechel w 4/5 częściach własnego, tudzież połowy ciała hip. l. wyk. hip. 319 ks. gr. tejże gminy kat. objętej nielet. Ozyasza Nuchima 2 im. Rosen w 1/5, Sosi Stechel w 1/5 a Majera Stechel w 3/5 częściach własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz galicyjskiego Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie na dniu 28 września 1894 i na dniu 31 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi dla ciała hip. l. wyk. hip. 320 kwotę 1140 zł., zaś dla połowy ciała hip. l. wyk. hip. 319 kwotę 260 zł. a. w.

Poręczne 10 prc. ceny ocenienia.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hip. adw. dr. Heyne w Złoczowie.

Złoczów, 8 lipca 1894.

Zl. 1048/1004 (5448 3—3)

Wegen Sicherstellung des Erfordernisses an Brot für die Concentrirungs-station in Drohowyże bei Mikołajów dann an Brot, Streu und Bettenstroh ferner Holz in jener zu Olchowce bei Sanok wird für den 18 September l. J. 11 Uhr Vormittags beim k. k. Staats-hengsten-Depot in Drohowyże eine Schriftliche Offerteverhandlung statt finden

Die näheren bezüglichen Bestimmungen können aus den bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften in Zydaczów, Drohobycz, Lisko, Brzozów Jaslo, Sanok, Dolina, Kałusz, Sambor, Stanislau, Gródek, Przemyśl und Krosno, bei den Magistraten der Stadt Mikołajów, Stryj, Rozdol, Szczerzec, Sanok, Lemberg u. bei der landwirthschaftl. Gesellschaft in Lemberg erliegenden Kundmachungen ersehen werden.

Vom k. k. Staats-Hengsten Depot in Drohowyże

Drohowyże. am 18 August 1894.

Konkursa.

L. 170 (5574 2—2)

Sąd Oleski potrzebuje i przyjmie zaraz dyetaryusza z czytelnem pismem, biegłego we wszystkich gałęziach manipulacyi sądowej za wynagrodzeniem miesięcznem w miarę zasługi 25 do 30 zł.

Olesko, 22 sierpnia 1894.

L. 5457 (5573 2—3)

Dyetaryusz z ładnem, szybkiem pismem, obznajomiony z manipulacyą sądową zostanie natychmiast za wynagrodzeniem miesięcznem 25 zł. do tutejszego sądu przyjęty.

Podania ze świadectwami należy przesłać sądowi do 1 września 1894.

Milówka, 22 sierpnia 1894.

L. 1281 (5591 1—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w szkołach ludowych rozpisuje się konkurs.

a) na posadę starszego nauczyciela (ki) przy szkole 5 kl. mieszanej w Tłumaczu z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

O posadę tę ubiegać się mogą tylko kandydaci(ki) z egzaminem do szkół wydziałowych.

b) Na posadę starszego nauczyciela przy szkole 1 kl. mieszanej w Tyśmienicy na przedmieściu tłumackiem z płacą 450 zł. i wolnem pomieszkaniem.

c) Na posadę młodszego nauczyciela (ki) przy szkole:

1. 3 kl. mieszanej w Ottynii,
2. 2 kl. mieszanej w Niżniowie z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie
3. 2 kl. mieszanej w Jezierzanach,
4. 2 kl. mieszanej w Oleszy z płacą 300 zł.

d) Przy szkołach 1 klasowych z płacą po 300 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

1. W Antonówce, 2. Chomiakówce, 3. Dołhem, 4 Delawie, 5. Dolinie, 6. Grabiczu, 7. Horyhladach, 8. Hryniowcach, 9 Kolińcach, 10. Korolówce, 11. Krzywotułach nowych, 12. Kutyskach, 13. Markowcach, 14. Miłowaniu, 15. Nadorożnej, 16. Oleszy, 17. Puźnikach, 18 Przenicznikach, 19. Roszniowie, 20. Stryhańcach, 21. Targowicy, 22. Przybyłowie, 23. Woronie, 24. Winogrodzie.

Kandydaci (ki) winni wnieść podania należycie udokumentowane z dołączeniem tabeli kwalifikacyjnej wykazu lat służby a ewentualnie wymiaru wkładki emerytalnej, za pośrednictwem swej władzy przełożonej, do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do końca września br.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w żądane dokumenta, zostaną bezwarunkowo zwrócone.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Tłumaczu, dnia 16 sierpnia 1894.

L. 489 (5568 1 3)

Celem obsadzenia posady lekarza salinarnego za kontraktem służbowym dla drohobyckiego i stebnickiego c. k. Zarządu salinarnego z siedzibą w Drohobyczu albo w Stebniku rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 23 września.

Posada, do której ustanowione jest wynagrodzenie roczne płatne każdego miesiąca z dołu mianowicie:

w drohobyckim c. k. zarządzie salinarnym 300 (trzysta) zł. w stebnickim, zaś 367 zł. 50 ct. (trzysta sześćdziesiąt siedm zł. 50 ct. wa). będzie nadaną przez prześwietną c. k. krajową Dyrekcyę skarbu.

Podania o powyższą posadę zaopatrzone w dyplomy wszech nauk lekarskich, jako też chirurgii nie mniej w metrykę urodzenia i dokumenty dotychczasowego zajęcia należy wnosić do podpisanego c. k. Zarządu salinarnego przed upływem terminu konkursowego

Bliższe warunki kontraktu zawrzeć się mającego są do przejrzenia w podpisanym zarządzie salinarnym.

C. k. Zarząd salinarny.

w Drohobyczu, 23 sierpnia 1894.

L. 977 (5605)

W myśl postanowienia § 17 ust. krajowej z 2 lutego 1891 i rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy (Dz. u. kr. Nr. 17 i 82) rozpisuje Wydział powiatowy w Kamionce strumiłowej konkurs w celu obsadzenia posady akuszerki okręgowej z siedzibą w Dobrotworze dla zapewnienia pomocy położniczej w ogóle a w szczególności bezpłatnej pomocy dla ubogich rodzących tak w gminie jak i na obszarze dworskim w miejscowościach: Dobrotwór. Sielec i Stryhanka.

Wynagrodzenie roczne w kwocie 100 zł. wypłacane będzie akuszerce w ratach kwartalnych z dołu.

Starające się o posadę tę kandydatki winny do 25 września 1894 wnieść do tutejszego Wydziału powiatowego podania swe zaopatrzone w dokumenta jako to:

1. świadectwo moralności,
2. dyplom akuszerki i ewentualnie świadectwo odbytej praktyki,
3. świadectwo zdrowia wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego.

Z Wydziału powiatowego.

W Kamionce str., 24 sierpnia 1894.

L. 3607 (5604)

Przy c. k. Zakładzie karnym w Wiśniczu jest do obsadzenia posada c. k. dozorcy więziennego I. klasy, ewentualnie II. klasy z płacą roczną w kwocie 300 zł. w. a., dodatkiem aktywalnym 75 zł. w. a., ewentualnie 260 zł. w. a. i dodatkiem aktywalnym 65 zł. w. a., tudzież porcyą chleba dziennie, mundurem służbowym i umieszczeniem w koszarach.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w dowód, że władają językami krajowymi, tak w słowie jak i w piśmie za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Dyrekcyi zakładu karnego w Wiśniczu najdalej do dnia 30 września 1894.

Kompetenci niepozostający już w czynnej służbie wojskowej, winni się wykazać, świadectwem lekarskiem, potwierdzonem przez lekarza w rządowej służbie stojącego, że są do służby karno-zakładowej fizycznie uzdolnieni.

Na posadę tę będą mieli pierwszeństwo kandydaci, którzy się wykażą świadectwem, że są fachowymi krawcami i biegli w kroju.

Wiśnicz, dnia 24 sierpnia 1894.

Kuratele.

L. 4955 (5552 3—3)

Filip Butyn gospodarz z Zagórza uznany został marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Jakima Cui mana z Zagórza.

C. k. Sąd powiatowy.

Załośce, 18 lipca 1894.

L. 3805 (5571 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łące ogłasza, że Wasyl Łagusz z Dorożowa za marnotrawcę uznanym został.

Kuratorem Iwan Łagusz z Dorożowa.

Łąka, 29 lipca 1894.

L. 4939 (3580 2—3)

Mykieta Mamałyga z Niżniowa uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Iwana Mamałygę Korsz z Niżniowa

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 22 kwietnia 1894.

L. 4172 (5579 2—3)

Feśko Łabiak z Beska został uznany marnotrawcą kuratorem ustanowiono dla niego AndrijaBobaka z Beska.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 30 kwietnia 1894.

Wyroki prasowe.

Zl. 190 (5457)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 16 der periodischen Druckschrift: „Der Eisenbahner" vom 15 August 1894 enthaltenen Artikel mit den Aufschriften: 1. „Der Arbeiter" und 2. „In den Tod getrieben" das Vergehen nach § 302 St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt

Wien, am 14 August 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10950 (5544 3—3)

C. Sąd powiatowy md. w Sanoku zawiadania niewiadomego z życia i miejsca pobytu Maksyma Kikieli, że Abraham Zahn wniósł przeciw niemu i Katarzynie Kikiela pod dniem 21 lipca 1894 l. 10950 pozew o oddanie w posiadanie i używanie połowy parcel l. kat. 467/1—468/1—469/1 itd. gminy Załuż z pn., na który termin do rozprawy na 31 sierpnia 1894 o 9 godzinie rano wyznaczony a dla niego kurator w osobie tut. adw. dra Flakowicza ustanowiony został.

Sanok, dnia 23 lipca 1894.

L. 9591 (5422 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Schneida, że na pozew Jakóba Hausera z praest. 15 czerwca 1894 l. 7423 wydał uchwałą z dnia 16 czerwca 1894 l. 7423 nakaz zapłaty sumy wekslowej 800 zł. a. w. z pn. i takowy doręcza w osobie adwokata dra. Fiternika ze substytucyą adwokata dra. Kohna ustanowionemu kuratorowi

Wzywa się zatem Leibę Schneida, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi

Sambor, 13 sierpnia 1894.

L. 7709 (5478 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie uwiadamia z życia niewiadomą Amelię Nahlik, że na prośbę Aleksandra Samela o extabulacyę prenotacyi sumy 500 zł. w. a. w stanie biernym realności whl. 412 gminy Rosulna etz. wyznaczono termin na dzień 27 września 1894 i kuratorem dla niej Stanisława Kalitę ze Sołotwiny ustanowiono, że zatem w razie niezgłoszenia się jej zastąpienie kuratora ją obowiązywać będzie.

Sołotwina, 15 sierpnia 1894

L. 10891 (5460 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Aleksandra i Rozalię Szymanowskich, że w sporze wekslowym Perli Baumöhl przeciw nim o 180 zł. ustanowił dla nich kura orem adw. dr. Dolińskiego z zastępstwem adw. dr. Skórskiego i poleca im, ażeby względem swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie pyzypisać będą musieli.

Przemyśl, 7 lipca 1894.

L. 3176 (5497 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu ogłasza, że Samuel Bander wniósł pozew przeciw Izakowi Eidelsheim z miejsca pobytu niewiadomemu o zapłatę 105 zł, który doręczono ustanowionemu kuratorowi Samuelowi Eidelsheim.

Wzywa się Izaka Eidelsheima, aby kuratorowi potrzebną informacyę udzielił.

Podbuz, 20 lipca 1894.

L. 2276 (5494 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie jako instancya spadek po śp. Janie Kamieniobrodzkim przeprowadzająca. wzywa nieznane z życia i miejsca pobytu Emilię Matyaszek, Karolinę Kamieniobrodzką, Matyldę Kamieniobrodzką i Anielę Kamieniobrodzką, by w ciągu jednego roku oświadczenie do spadku powyższego wniosły a względnie kuratorowi potrzebnych informacyi udzieliły, ile że inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dla nich kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Lubaczów, dnia 26 maja 1894.

L. 3945 (5477 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Tomasza Ożgę, że Wawrzyniec Ożga dnia 17 listopada 18-8 w Dobry bez testamentu zmarł.

Gdy miejsce pobytu Tomasza Ożgi nieznane, wzywa się go, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia niniejszego do spadku tego tym pewniej się oświadczył, gdyż inaczej spadek z oświadczonymi spadkobiercami i z kuratorem jego Błażejem Ożgą pertraktowanym będzie.

Sieniawa, 21 czerwca 1893.

L. 1133 (5472 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Markusa Golda, iż w celu doręczenia mu tusąd. uchwały hipotecznej z dnia 20 stycznia 1891 l. 22139 został ustanowiony tusądową uchwałą z dnia 12 lutego 1893 l. 1133 kurator ad actum w osobie p. adwokata dra. Taubenfelda.

Wzywa się zatem Markusa Gold, ażeby temuż kuratorowi potrzebne informacye udzielił, albo też wskazał sądowi innego pełnomocnika, gdyż inaczej sam sobie skutki swej opieszałości przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 12 lutego 1894.

L. 4820 (5572 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach Wielkich zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Justynę Potemską, urodzoną Buczman, iż Zofia I voto Felbel II voto Burko wniosła przeciw niej pozew de praes 7 czerwca 1894 l. 4096 o uznanie prawa własności do całego ciała tabularnego wyk. hip. l. 697 gminy Batiatycze z pn. i że dla niej kuratora ad actum w osobie c. k. notaryusza Józefa Tabińskiego z zastępstwem Emila Łapickiego ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 29 sierpnia 1894 o godz. 9 rano zaznaczono i poleca jej, aby co do obrony swych praw z kuratorem się porozumiała lub też innego zastępcę wczas sądowi przedstawiła.

Mosty wielkie, dnia 4 sierpnia 1894.

L. 5440 (5492 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zagubionej karty wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie nr. 521 na 150 zł. opiewającej, wydanej na imię i nazwisko Józefa Leibla z Dąbrowy na każdorazowe zażądanie okaziciela płatnej wzywa wszystkich, w których ręku ta karta wkładek znajdować by się mogła, aby ją w ciągu jednego roku od daty w tut. sądzie okazali, prawa swe do takowej zgłosili i udowodnili, inaczej na ponowne żądanie Józefa Leibla za umorzoną uznaną zostanie.

Dąbrowa, 8 sierpnia 1894.

L 3108 (5490 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Szai Regenbogena przeciw spadkobiercom Józefa Mruka pto 200 zł. aw. z pn. mianuje się kuratorem nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Mruka adw. dr. Pawłowskiego z Jasła.

Jest tedy rzeczą Jędrzeja Mruka temu swemu kuratorowi udzielić potrzebnej informacyi lub innego pełnomocnika sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Biecz, 9 sierpnia 1894.

L. 7079 (5466 2—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu i z życia Joannę vel Annę Halkiewicz zawiadamia się, że Piotr Sobolewski wytoczył przeciw niej pozew o uznanie prawa własności, o zaintabulowanie jako właściciela posiadłości objętej whl. 264 ks. gr. gm. kat. Bohorodczany i zanotowanie sporu przy dotyczącym whl. Kuratorem dla niej ustanowiony c. k. not. Piotr Kuryś w Bohorodczanach, któremu informacyj możliwych udzielić lub innego zastępcę swego sądowi wskazać może.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 27 lipca 1894.

L. 2334 (5437 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Adelę Göbel, że w sprawie Efroima Bełz przeciw niej o wpis prawa zastawu dla sumy 193 zł. w. a. ustanowił dla niej kuratora w osobie adwokata Turzańskiego.

Lubaczów, dnia 7 czerwca 1894.

L. 9592 (5423 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Schneida, że na pozew Jakóba Hausera z praest. 15 cz rwca 1894 l. 7425 wydał uchwałą z dnia 16 czerwca 1894 l. 7425 nakaz zapłaty sumy wekslowej 700 zł. w. a. z pn. i takowy doręcza w osobie adwokata dra. Fiternika ze substytucyą adwokata dra Kohna ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Leibę Schneida, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 13 sierpnia 1894

L. 4767 (4820 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle na prośbę Róży Łabowskiej o uznanie Wania Łabowskiego za zmarłego celem przeprowadzenia pertraktacyi spadkowej po tymże, wzywa tym edyktem każdego, ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o życiu i miejscu pobytu nieobecnego Iwana vel Jana Łabowskiego, urodzonego w roku 1819 w Bielance (sąd powiatowy Gorlice) który około roku 1874 z gminy się wydalił i od tego czasu do miejsca swego zamieszkania nie powrócił i o sobie żadnej wiadomości nie dał, aby o tem zawiadomił Sąd tutejszy lub też ustanowionego kuratora adwokata dr. Wiedigera w Jaśle a to do dnia 14 lipca 1895, inaczej po upływie tego czasu na ponowne żądanie nastąpi uznanie Jana vel Iwana Łabowskiego za zmarłego.

Jasło, dnia 14 lipca 1894.

L. 31470 (5557 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza kartki zastawniczej wystawionej przez oddział zastawniczy galic. Banku kredytowego we Lwowie dnia 24 lipca 1894 do l. 16980 na 6 nitek pereł, na które udzielono zaliczkę w kwocie 125 zł. z terminem wykupna 24 stycznia 1895, ażeby tę kartkę zastawniczą w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu przez urzędową Gazetę lwowską temuż sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie kartka ta na żądanie Rachmiela Lasta za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 28 lipca 1894.

L. 36896 (5556 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 19 maja 1894 do l. 26011 wniósł Bank zaliczkowy we Lwowie przeciw Michałowi i Wandzie Janiszowskim prośbę o wydanie nakazu płatniczego sumy wekslowej 5200 zł. a. w. z pn., któryto nakaz pod dniem 19 maja 1894 wydano.

Gdy miejsce pobytu wtórpozwanej Wandy Janiszowskiej nie jest wiadome, został dla niej adwokat dr. Andrzej Kos kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Klarfeld mianowany, z których pierwszemu rzeczony nakaz płatniczy doręczono.

Wzywa się zatem Wandę Janiszowską, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyła lub też innego zastępcę sobie obrała, i tegoż sądowi oznajmiła, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sama sobie przypisze.

Lwów, dnia 28 lipca 1894.

L. 33906 (5555 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wdrażając pisemne postępowanie na pozew Maryi Szczudłowskiej przeciw spadkobiercom śp. Franciszka Szczudłowskiego i przeciw nieznanemu z miejsca pobytu i życia Mojżeszowi Weichowi wniesiony dnia 30 czerwca 1894 o uznanie za zgasłe i wykreślenie ze stanu ciężarów realności pod l. k. 477¼ we Lwowie objętej wyk. hip. l. 424 I dz. zaintabulowanego tamże na karcie C. w poz. 11 na rzecz Franciszka Szczudłowskiego i Mojżesza Weicha prawa dzierżawy cegielni w tej realności i prawa zastawu dla czynszu w sumie 300 zł. m. k. udziela pozew ten z alegatami A. i B. pierwpozwanemu Władysławowi Szczudłowskiemu, reszcie zaś spółpozwanych rubryki pozwu a rubrykę dla spółpozwanego Mojżesza Weicha a względnie dla jego spadkobierców lub prawonabywców do rąk kuratora p. adw. dra Teofila Srokowskiego we Lwowie, którego zastępcą adw. dr. Aleksandra Lisiewicza równocześnie ustanowiono, zarazem wyznaczono termin do wniesienia pisemnej obrony na dni 90 pod rygorem § 32 p. s.

O tem zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu i życia Mojżesza Weicha ewentualnie jego nieznanych spadkobierców lub prawonabywców z tem wezwaniem, ażeby przed upływem dni 90 bądź to p. adw. dr. Srokowskiemu lub adw. dr. Lisiewiczowi potrzebnej do wniesienia obrony informacyi udzielili, bądź też innego swego zastępcę tut. sądowi wskazali, gdyż z zaniedbaniem tego połączone skutki sami sobie przypisać będą winni.

Lwów, 7 lipca 1894.

L. 41757 (5506 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Mojżeszowi Schumer, ze przeciw niemu został dnia 28 lipca 1894 do l. 38080 na rzecz Stanisława Łodyńskiego wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Mojżesza Schumera nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra. Kwiatkowskiego a tegoż zastępcą adwokata dra Vogla i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Mojżesza Schumera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

we Lwowie, dnia 16 sierpnia 1894.

L. 41756 (5505 1—2)

C. k. Sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Mojżeszowi Schumer, że przeciw niemu został dnia 28 lipca 1894 do l. 38079 na rzecz Stanisława Łodyńskiego wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Mojżesza Szumera nie jest wiadome ustanowiono dla niego ku, ratorem adw. dr. Kwiatkowskiego a tegoż zastępcą adw dr. Vogla i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczo. nym zostaje.

Wzywa więc zatem Mojżesza Szumera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 16 sierpnia 1894.

L 41755 (5507 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Mojżeszowi Schumer, że przeciw niemu został dnia 28 lipca 1894 do l. 38078 na rzecz Stanisława Łodyńskiego wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Mojżesza Schumera, nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kurat rem adwokata dr. Kwiatkowskiego a tegoż zastępcą adwokata dra Vogla i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Mojżesza Schumera aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

we Lwowie, dnia 16 sierpnia 1894.

L. 4627 (5606 1—3)

Wskutek skargi Tobiasza Fenichla przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Pawlikowi z Ryglic o 18 zł. 5 ct. ustanawia c k sąd powiatowy dla Józefa Pawlika kuratorem jego brata Antoniego Pawlika.

Do rozprawy drobiazgowej wyznacza się termin na dzień 11 września 1894 o 8 godzinie rano, na który się wzywa obie strony pod rygorem § 28 post. drob. z tem nadmienieniem dla Józefa Pawlika, że na tym terminie stanąć ma albo osobiście albo przez pełnomocnika lub też ustanowionemu kuratorowi udzielić informacyi.

Tuchów, dnia 30 czerwca 1894.

L. 6050 (5607 1—3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Apolonię Kurczab, aby do spadku po ojcu swym Kazimierzu Marku ze Siedlisk w przeciągu jednego roku się zgłosiła, gdyż inaczej spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dla niej ustanowionym Janem Brzegowskim pertraktowany będzie.

Tuchów, dnia 12 sierpnia 1894.

L. 6052 (5608 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Łątkę, ażeby do spadku po ojcu Benedykcie Łątka zmarłym w Siedliskach w dniu 2 marca 1894 w przeciągu jednego roku tem pewniej się zgłosił, ileże w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dlań kuratorem Józefem Wajdą pertraktowany będzie.

Tuchów, dnia 12 sierpnia 1894.

L. 6049 (5488 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu z powodu wniesionej przez Mojżesza Engländera prośby o umorzenie wierzytelności w kwocie 172 zł. 51 ct. m. k. z procentem po 5 % na rzecz masy spadkowej po Józefie i Annie Plachutek na karcie C. wyk. hip. l. 116 gminy Nowy Sącz obejmującego realność pod nr. 93 w Nowym Sączu Mojżesza Engländera własną pod dniem 28 stycznia 1828 na podstawie dokumentu z dnia 20 stycznia 1828 w poz. 9 zaintabulowanej wzywa wszystkich tych, którzy do tej wierzytelności roszczą sobie pretensye, aby w przeciągu jednego roku do dnia 30 września 1895 r. licząc, z pretensyami swemi do tej wierzytelności w sądzie tutejszym się zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego terminu na ponowne żądanie podającego wpis tejże wierzytelności umorzonym zostanie.

Nowy Sącz, dnia 11 sierpnia 1894.

L. 4494 (5436 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach wzywa z miejsca pobytu nieznanego Semka Hykawego, by w ciągu roku zgłosił się do spadku po Annie 1śl. Hykawej 2śl. Syrnyk 3śl. Olchowieckiej na dniu 25 października 1891 w Peremiłowie zmarłej, inaczej spadek ten z ustanowionym dla niego kuratorem Stefanem Olchowieckim z Peremiłowa per traktowanym będzie.

Kopyczyńce, 23 czerwca 1894.

L. 19798 (5471 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Podhajnego, że dla niego w sprawie tabularnej Karola Marynowskiego o wpis prawa własności do pag. 366/2 i 367/2 wyk. hip. l. 789 ks. gr. gminy Jagielnica objętych, ustanowiony został kurator dr. Horbaczewski, któremu się odnośną uchwałę tabularną doręcza.

Czortków, dnia 28 grudnia 1893.

L. 6848 (5489)

Samborski ck. sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze dla firm pojedynczych wpisano firmę „Leib Kaufmann“ której dzierżycielem właściciel garbarni w Bolechowie.

Sambor, 7 lipca 1894.

L. 12801 (5418 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie r. Tadeusza Kraśnickiego przeciw Leisorowi Schieber o 75 zł. w. a. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Leisora Schiebera kuratorem adw. Kaweckiego z substytucyą adw. dra. Rittigsteina i doręczył nakaz zapłaty z 23 czerwca 1894 l. 10205 dla Leizora Schiebera przeznaczony kuratorowi adw. Kaweckiemu.

Kołomyja, dnia 4 sierpnia 1894.

L. 6182 (5419)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż w dniu dzisiejszym zarządził wpisanie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie zarejestrowanej „Towarzystwo zaliczkowe w Łańcucie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ uchwalonej przez walne zgromadzenie tegoż towarzystwa na dniu 13 czerwca 1894 zmiany § § 1 4 i ust. lit. a. z § 31 jak również ustępu lit. r. s. z § 41 statutu wpisanego do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych ts. uchwałą z dnia 4 lipca 1878 do l. 4443 i z dnia 4 maja 1882 do l. 2516 tak, iż obecnie opiewać będą: § 1 Firma i siedziba „Towarzy two zaliczkowe w Łańcucie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ zmienia swą dotychczasową firmę i przyjmuje na przyszłość nazwę „Kasa zaliczkowa i oszczędności w Łańcucie“ stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Siedzibą stowarzyszenia jest Łańcut.

W obec zmiany § 1 zostają z § 4 statutu wykreślone słowa „Towarzystwo zaliczkowe a w zamian wpisane słowa „Kasa zaliczkowa i oszczędności“ tak, że § 4 opiewać ma, Prawa korporacyjne z potwierdzeniem statutu przez c. k. sąd obwodowy, kasa zaliczkowa i oszczędności nabywa prawa osoby moralnej, jako taka ma być uważaną wobec osób trzecich i podlega jako stowarzyszenie właściwemu sądowi. Członkowie Towarzystwa mają udział w majątku stowarzyszenia w stosunku do wpłat przez siebie poczynionych wszyscy zaś członkowie odpowiadają solidarnie za zobowiązania przez kasę zaliczkową i oszczędności przyjęte według postanowień w niniejszym statucie bliżej oznaczonych § 11 statutu“.

Z § 31 ustępu a. zostaje wykreślonem liczba 15, natomiast wpisanem zostaje liczba 21 tak że ten ustęp a. § 31 opiewać ma „Rada nadzorcza składa się z 21 członków, których wybiera z grona członków ogólne zgromadzenie absolutną większością głosów na przeciąg lat trzech“.

Z § 41 zmienione zostają ustępy lit. r. s tak, że ustęp r. § 41 brzmieć ma: „Ustanowienie filii lub agencyi oraz stałych agentów jako pełnomocników w miejscowościach poza siedzibą stowarzyszenia dla ułatwienia zarządu sprawami Towarzystwa“.

Zaś ustęp s. § 41 brzmieć ma „Uchwalenie regulaminu, który określi zakres spraw filii agencyi lub agentów poruczonych roz ciągłość pełnomocnictwa i sposób kontroli powierzonych czynności“.

Rzeszów, 19 lipca 1894.

L 6849 (5518)

Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze dla firm pojedynczych wpisano firmę „Leiser Reinharz“ której dzierżycielem jest Leizer Reinharz właściciel hurtownego handlu wódki i piwa w Bolechowie.

Sambor, 7 lipca 1894.

L. 6905 (5519)

Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że z rejestru firm spółkowych firma „Moses Gottlieb & Simon Schwarz“ „Eisenfabrik & Giesslerei Zakla“ z powodu rozwiązania wykreśloną została.

Sambor, 7 lipca 1894.

L 9652 (5517 1—3)

C. k Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leibę Schneida, że na pozew Mojżesza Halperna z praest 3 sierpnia 1894 l. 9652 wydał uchwałą z dnia 4 sierpnia 1894 l 9652 nakaz papłaty sumy wekslowej 350 zł. z pn. i takowy doręcza w osobie adwokata dra. Budzynowskiego ze substytucyą adwokata Błońskiego ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Leibę Schneida, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 4 sierpnia 1894.

L. 15595 (5520 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Leibę Treitlera, ze na prośbę Maxa Mayera wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla tego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Katzenellenbogenowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Lorscha z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił, ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 11 sierpnia 1894.

L. 12300 (5521)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Husiatynie z ograniczoną poręką“ wpisano, że dyrekcya tego stowarzyszenia składa się oprócz trzech dyrektorów też z trzech zastępców tych dyrektorów i że na zgromadzeniu Rady nadzorczej tego stowarzyszenia z dnia 14 kwietnia 1894 wybrano zastępcami dyrektorów Michała Müllera dzierżawcę dóbr Kociubińce, Władysława Gasparskiego c, k. oficyała pocztowego w Husiatynie i Kaspra Magońskiego c. k kancelistę tabularnego w Husiatynie, zaś na zgromadzeniu Rady nadzorczej z 17 lipca 1894 wybrano w miejsce ustępującego dyrektora Franciszka Dziurzyńskiego, dyrektorem dra. Zenona Frydmana c. k. lekarza powiatowego w Husiatynie.

Tarnopol, dnia 4 sierpnia 1894.

L 4659 (5601 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z życia i pobytu Jana Pikora, że przeciw niemu wniósł pod dniem 20 lipca 1894 l. 4659 Maciej Prucnal pozew sumaryczny o zapłacenie kwot 50 zł. 90 zł., 16 zł. 66 ct. i 30 zł. z pn. i że dla niego w tej sprawie został ustanowiony kuratorem c. k. notaryusz Karol Rampelt w Sokołowie.

Wzywa się zatem nieobecnego Jana Pikora, aby swe obecne miejsce zamieszkania i możliwe środki obrony ustanowionemu kuratorowi podał lub też innego sobie pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Sokołów, dnia 24 lipca 1894.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Realność pod budowę z ogrodem w objętości 530 sążni kwadr. przy ul. Kurkowej l. 55 do sprzedania. Wiadomość tamże.

Nauczycielka, Polka, z długoletnią praktyką, niemieckim, francuskim i niższą muzyką szuka posady. Adres: A. W. poste rest. Krosno. 966

Nauczycielka Polka z językiem francuskim, niemieckim i muzyką poszukuje umieszczenia na prowincyi. Adres: A. Ż. Skała nad Zbruczem. 975

„Gazeta Lwowska"

jest także do nabycia
w handlu korzennym i pokoju do śniadań

H. Mayera

róg ulicy Łyczakowskiej i Czarnieckiego. 878

Kuracyjne
winogrona z Feslau
szczepu włoskiego
poleca 952
Karol Bałłaban we Lwowie.
Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.

MASĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU.
Maść ta leczy **wrzodziaiki, pryszcze,, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciałach porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów** na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Słoik $2^1/_2$ franków we Francyi w Paryżu w aptece p. **MOULIN** 30, rue Louis-de-Grand
We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Lachowicza. -- W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego Hellera. 547

BIURO
EQUITABLE
ul. Wałowa l. 23 (483)
udziela wyjaśnień co do nieprześcignionej przez żadne inne Towarzystwo tontyny zysków przy ubezpieczeniach życiowych.

Ostrzeżenie. 979

Zaginęły dwa weksle, nadane dnia 8 sierpnia b. r. w Tęgoborzy w liście do Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie adresowanym, jeden na 900 zł. a drugi na 1500 zł. aw.

Wykazują one datę wystawienia 4 sierpnia b. r., płatne w 3 miesiące od daty, zaopatrzone podpisami Wnych. Ignacego Gumińskiego, Władysława Głębockiego, a na odwrotnej stronie Zygmunta Jordana.

Ostrzega się zatem przed nabyciem tych weksli, nadmieniając, że postępowanie amortyzacyjne zostało co do nich wdrożone.

Kancelarya adwokata dr. Szalaya w Krakowie.

Nader tanio
oprawę obrazów
w gustowne ramy uskutecznia
Winc. Kuczabiński
Skład
książek do nabożeństwa
we Lwowie,
przy ul. Karola Ludwika l. 3
w podwórzu na lewo.
Uprasza o łaskawe zwidzanie swego składu. 777

Z pierwszorzędnych fabryk
Płótno
bieliznę stołową, chustki do nosa tuzin od zł. 2.40 bielizne do nosa białe i kolor. ręczniki, kapy trykotowe poleca najtaniej magazyn
F. Knauer i Syn
Lwów, plac Kapitulny. 872

Największy wybór i najtańsze źródło do zakupna
porcelany, szkła,
majoliki, fajansów, szteingutów
nakryć stołowych
z chińskiego srebra i Alpaki,
Rozmaitych przyborów metalowych, drewnianych i innych
potrzebnych do gospodarstwa domowego
i ozdobnych przedmiotów
dla dekoracyi pokojów.
Jedyny skład prawdziwych 945
rosyjskich samowarów woroncowskich
i oryginalnych angielskich
filtrów do wody.
Ceny stałe możliwie najniższe.

Biuro Zarządu **ul. Akademicka 5.**
FABRYKA SZTUCZNYCH
NAWOZÓW
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ
JULIANA WANGA
WE LWOWIE
poleca z gwarancyą procentów i jakości składników
mączkę kościaną i superfosfaty
po możliwie najtańszych cenach. 928

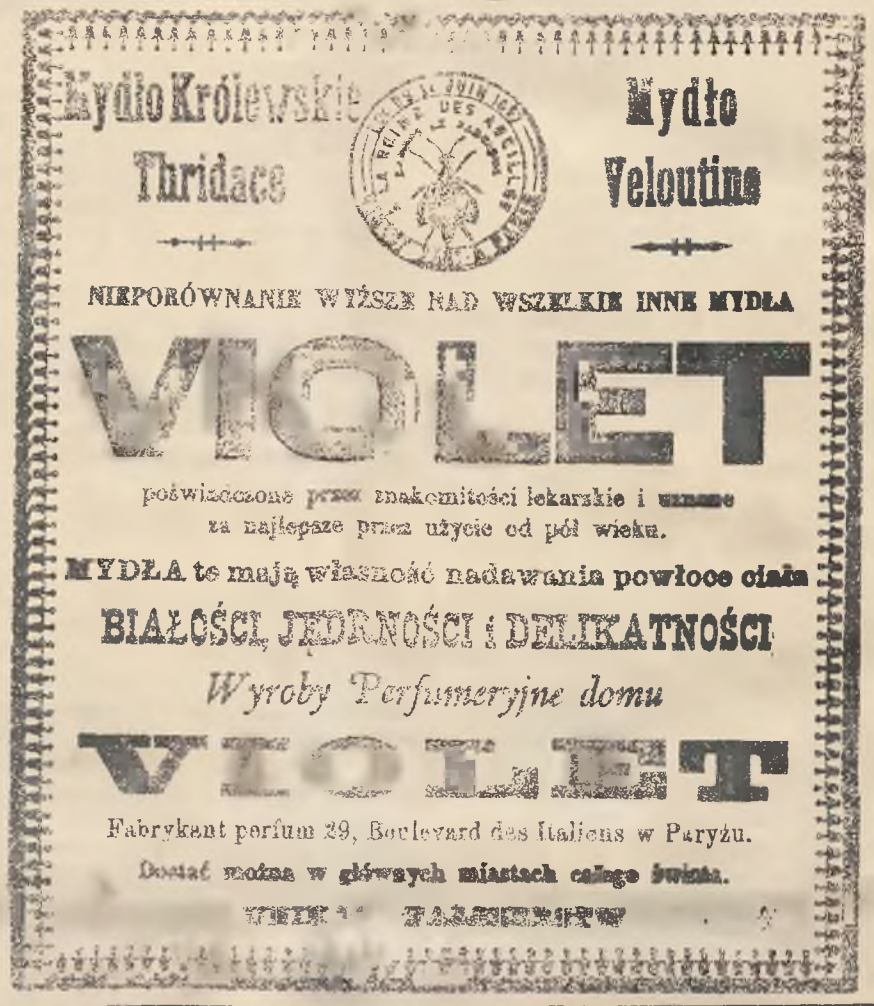

524

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
$4^1/_2$ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4 prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 prc. listy Banku krajowego
5% oblig. komunalne Banku krajowego.
$4^1/_2$ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę kraj. galic. koronową,
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
$4^1/_2$ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
$4^1/_2$ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye Indemnizacyjne,
które to papiery jakoteż i wszelkie renty austryackie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**
Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za wrotem kosztów, które sam ponosi. (39)

W żeńskim wychowawczo-naukowym (ośmioklasowym) zakładzie
Maryi Zagórskiej
we Lwowie, ulica Czarnieckiego l. 12, rozpoczyna się rok szkolny dnia 5 września. Bliższych wskazówek dotyczących umieszczenia w zakładzie stałych pensyonarek, udziela właścicielka zakładu codzień od godziny 11—4. Wpisy uczenic dochodzących rozpoczną się dnia 29 sierpnia od godziny 11—6. 978

Los Lwowski cena 1 zł. Ciągnienie 27 września 1894.
Główna wygrana 60.000 zł.
Losy polecają domy bankowe: 915
Sokal i Lilien, M. Klarfeld, Józef Rosner.

Fabryka wapna hydraulicznego
Klementyny hr. Szembekowej w Węgierce
sprzedaje wapno hydrauliczne z dostawą do kolei w Jarosławiu i w okolicy Jarosławia, Przemyśla, Radymna i Sieniawy.
Fabryka odznaczona medalami i listami pochwalnymi, za dobrą produkcyę wapna, a obecnie są okazy na Wystawie krajowej
w pałacu przemysłu grupa VIII.
Łaskawe zamówienia przyjmuje zarząd dóbr w Węgierce, poczta Pruchnik, i rozsyła na żądanie cenniki. 983
Zarząd dóbr państwa Pruchnik w Węgierce.

Powszechna Wystawa krajowa.
Bloki i karty wstępu pojedyńcze
po cenie blokowej,
Katalogi, Przewodniki,
Losy po 1 zł.
Wszystkie pisma europejskie,
Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna
ulica Karola Ludwika l. 9,
Kiosk na Wystawie obok bramy głównej. 734

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 [illegible] (Wł. [illegible] Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.